Dzisiaj w numerze

Prokurator zapowiedział kasację w procesie A. Doboszyńskiego

Mowa adw. Stypułkowskiego

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 40 Wydanie Ł. Rok 68 Sobota, dnia 19 lutego 1938

PARĘ EFEKTOWNYCH MASECZEK KARNAWAŁOWYCH

1) Maska przyjaźni polsko - niemieckiej (praktyczna) — 2) Maska gdańska (wesoła) — 3) Maska „Ozonu" (tragiczna) — 4) Maska b. O. N. R. (zezowata) — 5) Maska sowiecka (trupia) — 6) Maska żydowska.

Prokurator zapowiedział kasację w procesie Doboszyńskiego

Kasacja ma dotyczyć niskiego wymiaru kary i uniewinnienia oskarżonego z 9 pytań — Wyrok opiewa także na poniesienie kosztów postępowania i odszkodowanie strat

Lwów (Tel. wł.) Agencja Telegraficzna „Express" donosi: W sprawie inż. Doboszyńskiego prokurator zapowiedział wniesienie kasacji przeciwko wyrokowi. Kasacja dotyczyć ma zarówno zbyt niskiego wymiaru kary, jak i uwalniającego werdyktu sędziów przysięgłych odnośnie 9 postawionych pytań.

Główną podstawą skargi kasacyjnej prokuratora ma być odrzucenie przez trybunał wniosku o zbadanie stanu umysłowego inż. Doboszyńskiego. Prokurator wychodzi z założenia, że skoro przysięgli mieli wątpliwości co do stanu umysłowego oskarżonego, nie mogli decydować o jego winie.

(Wiadomość tę należy uważać za przedwczesną o tyle, że wywód kasacji nastąpić może dopiero po otrzymaniu uzasadnienia wyroku. Jutro zaledwie minie termin — 3 dni od ogłoszenia wyroku — do zapowiedzenia kasacji i wniesienia wniosku o uzasadnienie wyroku — przyp. red.).

Wyrok skazujący inż. Doboszyńskiego opiewa również na poniesienie przez oskarżonego kosztów postępowania karnego. Ponadto prokuratoria generalna zamierza na drodze skargi cywilnej wystąpić o zwrócenie szkód wyrządzonych przez wyprawę myślenicką. Szkody te obliczone zostały na przeszło 10.000 zł.

Zainteresowanie wyrokiem wśród prawników

Lwów. (Tel. wł.). Wyrok, wydany na podstawie jedynego zatwierdzonego przez przysięgłych pytania, wywołał w sferach prawniczych Lwowa wielkie zainteresowanie. Pytanie zatwierdzone przez przysięgłych szło w kierunku ustalenia, czy inż. Doboszyński popełnił przestępstwo z art. 257 k. k. (kradzież karabinów). Ponieważ przysięgli potwierdzili to pytanie z wykreśleniem słów „w celu przywłaszczenia", odpadła tym samym kwalifikacja czynu jako kradzieży. Zresztą przewodniczący udzielił co do tego pytania wyjaśnienia odnoszącego się do art. 257 k. k., a nie 252 k. k. (naruszenie miru domowego) i przestępstwa z art. 47 ustawy o posiadaniu broni. Pouczenie ze strony przewodniczącego jest obowiązkowe ustawowo. Dodać należy, że przypadek występku z art. 252 k. k. jest ścigany z oskarżenia prywatnego.

Sensacyjne szczegóły rozmowy dwóch kanclerzy

Opinia „Daily Telegraphu" — W Paryżu o szczegółach rozmowy dwóch kanclerzy

Warszawa. (Tel. wł.) „Daily Telegraph" obrazując ostatnie wydarzenia w Berchtesgaden, pyta się, czy dramat austriacki nie jest jeszcze większym dramatem dla Włoch. Włochy — według pisma — czeka los Austrii, ale bez honoru i bez jakichkolwiek łez.

W Paryżu znają już mniej więcej szczegóły spotkania w Berchtesgaden. U boku Hitlera siedziało trzech generałów, którzy dowodzą korpusami nad granicą Austrii. Wskazując na nich, zapytał Hitler Schuschnigga: „Z czyjej strony spodziewa się pan pomocy przeciwko mnie? Mógłby pan liczyć tylko na Rzym, ale Rzym palcem w bucie nie kiwnie" i uderzając pięścią w stół, dodał z niezwykłą pogróżką w głosie: „Jeśli nie wahałem się wkroczyć do Nadrenii, ryzykując w ten sposób przyszłość Niemiec, czy będę się wahał wkroczyć do Austrii? Daję panu dwa dni czasu do namysłu, do wtorku 18-tej wieczorem."

Takie postawienie sprawy sterroryzowało Schuschnigga, a z nim cały rząd austriacki. (w)

Podróże angielskiej pary królewskiej

Londyn. (ATE). W pałacu Buckingham omawiane są projekty wielkiej podróży angielskiej pary królewskiej do dominiów. Podróż miałaby się odbyć w przyszłym roku.

Król i królowa wraz z ks. Elżbietą mają się udać w pierwszym rzędzie do Kanady, gdzie król otworzy w Ottawie zgodnie z tradycją nową sesję parlamentu kanadyjskiego. Po zwiedzeniu Kanady para królewska udałaby się do Australii, Nowej Zelandii i Afryki Południowej. Koła dworskie określają, że nie jest rzeczą wykluczoną, że para królewska uda się z Kanady do Indyj.

Uratowana wycieczka

Praga. (PAT). Wycieczka, złożona ze 105 studentów niemieckich, zabłądziła w czasie burzy śnieżnej w Górach Olbrzymich w północnych Czechach w pobliżu miejscowości Wyrówka.

Patrol wojskowy czechosłowacki spotkał jednego ze zbłąkanych turystów. Zarządzone poszukiwania doprowadziły do uratowania reszty kompletnie wyczerpanych narciarzy.

Częstochowa będzie przyłączona do Łodzi

Łódź, 17. 2. — Sprawa przyłączenia Częstochowy i powiatu częstochowskiego do woj. łódzkiego ma być już przesądzona.

Jak informują z Warszawy na ostatniej konferencji w min. spraw wewnętrznych kwestia ta była rozpatrywana i ostatecznie Częstochowa wraz z powiatami ma być włączona do woj. łódzkiego.

Czy nowa zbrodnia G. P. U.?

Tajemnicza śmierć syna Trockiego — Sekcja wykaże, czy Sedow-Trocki zmarł śmiercią naturalną — Porwanie b. sekretarza Trockiego, proces i śmierć

Warszawa. (Tel. wł.) Po operacji w jednej z klinik paryskich zmarł syn Lwa Trockiego, Lew Sedow-Trocki. Wiadomość o śmierci wywołała duże wrażenie, bowiem przyczyny śmierci są dość tajemnicze.

CZY NOWA ZBRODNIA G. P. U.?

Z różnych kół wysunięto przypuszczenie, że Trocki został uśmiercony przez agentów GPU. Operacja odbyła się całkowicie pomyślnie i proces uzdrowieńczy miał charakter normalny i do jakichkolwiek obaw nie było podstawy. Niespodziewanie wczoraj wieczorem poinformowano przyjaciół Sedowa, że pacjent zmarł. Przyjaciele zwrócili się do francuskich władz bezpieczeństwa, ażeby przeprowadziły dokładną sekcję zwłok Sedowa, gdyż są przypuszczenia, że padł on ofiarą zbrodni.

TAJEMNICA ŚMIERCI SEKRETARZA TROCKIEGO

Śmierć jego łączą z tajemniczym zniknięciem i zamordowaniem w Moskwie Erwina Wolfa, sekretarza Trockiego. Wyrażają przypuszczenie, że Sedow padł ofiarą tej samej szajki GPU. Wolf pochodzący z Czechosłowacji był sekretarzem Trockiego podczas jego pobytu w Norwegii. Gdy Trocki odpłynął do Meksyku, Wolf wyjechał jako korespondent „Daily Chronicle" do Hiszpanii. W Walencji został aresztowany przez Czerezwyczajkę hiszpańską, i jak ustalił komunikat Czerezwyczajki, był więziony w więzieniu Convento de S. Barbara. Stąd agenci GPU załadowali go na statek sowiecki i odwieźli do Moskwy, gdzie w tajemnicy odbył się jego proces i egzekucja. (w)

Zmiany w Austrii — zwycięstwem polityki Hitlera

Czy niepodległość Austrii jest istotnie nie zagrożona? — Otoczenie kanclerza Schuschnigga uspokaja — Austriackie koła przemysłowe niezadowolone — Hitlerowcy tryumfują

Wiedeń (ATE). Organ kanclerza Schuschnigga „Weltblatt" zaznacza, że nie przewiduje się zmiany kursu polityki wewnętrznej, której ideologicznym wyrazem jest „Front Patriotyczny" oraz konstytucja. Znajdzie to wkrótce potwierdzenie w odpowiednim oświadczeniu ze strony niemieckiej, którego głównym momentem będzie uznanie niepodległości Austrii przez kanclerza Hitlera. Dziennik pisze, że dr Seyss-Inquart był już przewidziany przez śp. dr Dollfussa na ministra, przy czym wpływa uspakajająco na opinię publiczną twierdząc, że do nowego rządu nie wszedł żaden radykalny przedstawiciel narodowych socjalistów.

Koła polityczne oceniają nowe położenie w sposób optymistyczny. Uważają, że Hitler stawiał o wiele większe żądania, a przeprowadzona zmiana rządu i ogłoszona amnestia są wynikiem kompromisu.

Co do stanowiska kanclerza Rzeszy krąży pogłoska, że miał on m. i. domagać się usunięcia z armii austriackiej generałów nastrojonych monarchistycznie. Również w dziedzinie gospodarczej wysuwał podobno poważne żądania. Toteż austriackie koła przemysłowe nie są zadowolone z zapowiedzianych rokowań.

Rzesza winna jest za towary około 60.000.000 szylingów, które chciałaby spłacić dostawami materiału wojennego. Przemysł austriacki domaga się wypłat w gotówce.

W wiedeńskich kołach półoficjalnych uważają nowy gabinet za rząd koncentracyjny. Twierdzą, że zwolennicy hitleryzmu nie będą mogli stać na przeszkodzie obecnemu systemowi, gdyż kanclerz Schuschnigg postarał się o przeciwwagę polityczną.

W sferach narodowo-socjalistycznych natomiast przyjęto rozwiązanie jako pierwszy etap spełnienia ich programu. Fakt, że resorty obsadzone przez sympatyków hitleryzmu posiadają również bądź w charakterze ministrów bądź sekretarzy stanu osobistości z obozu zwolenników Schuschnigga uważają w powyższych sferach za zły prognostyk dla trwałości całej kombinacji rządowo-politycznej.

Znamienna wizyta

Berlin (Tel. wł.). Hitler przyjął wczoraj w południe austriackiego min. spraw wewn. dra Seyss-Inquarta, jak wiadomo, związanego z kołami hitlerowskimi.

„Solidarność Rzeszy i Austrii nie wyklucza samodzielności"

Berlin (ATE) Półoficjalna „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondez" twierdzi, że wynik narady w Berchtesgaden przyjęty został przez cały naród niemiecki z żywą radością.

„Rząd austriacki podejmując ostatnie uchwały i kładąc kres dotychczasowemu zapoznaniu pierwiastka narodowego, dokonał czynu, który należy jak najgoręcej powitać w interesie całego narodu niemieckiego. Jeżeli tym samym ułatwi się odprężenie położenia w środkowej Europie, będzie to dalszym powodem do zadowolenia ze strony wszystkich przyjaciół pokoju".

„Wspólnota i solidarność pomiędzy Rzeszą i Austrią nie wyklucza pojęcia samodzielności i samostanowienia. Naród niemiecki nie będzie zważał na niekompetentne sądy czynników postronnych, uzurpujących sobie prawo ustalania istoty stosunku jaki powinien panować pomiędzy obu państwami niemieckimi".

Rozłam w Zw. Naucz. Pol.

Grupa działaczy Związku Nauczycielstwa Polskiego, nie zadowolona z kierunku pracy tej organizacji, postanowiła utworzyć odrębną organizację nauczycielską i 20 bm. ma się już odbyć posiedzenie komitetu organizacyjnego.

Zmartwychwstanie „Centrolewu"?

Jak informuje agencja „Kabel", na dzień 5 marca zwołana ma być poufna konferencja przywódców grup politycznych, które swego czasu wchodziły w skład tzw. „Centrolewu". Lista uczestników ma być nawet znacznie rozszerzona, tak że w konferencji wezmą również udział przedstawiciele demokratycznych ugrupowań „sanacyjnych".

Gen. Żeligowski wycofa się z polityki?

Agencja „Echo" donosi, że w kołach politycznych Warszawy rozeszły się pogłoski, jakoby gen. Lucjan Żeligowski nosił się z zamiarem złożenia mandatu poselskiego i zupełnego wycofania się z życia politycznego.

Uchwały Rady Ministrów

Warszawa. (Tel. wł.) Rada Ministrów uchwaliła wczoraj rozporządzenie obniżające opłaty od pojazdów mechanicznych na fundusz drogowy dla samochodów ciężarowych i traktorów zarejestrowanych po 1 grudnia 1936 r., o ciężarze własnym do 2000 kg. Opłaty te obniżono do 20 zł od pojazdów i do 50 zł przy ciężarze ponad 2000 kg. Dotychczas opłaty wynosiły 15 zł od każdych 100 kg. Przy ciężarze więc samochodu 2000 kg opłaty na fundusz drogowy wynosiły 300 złotych rocznie.

Nowe opłaty obowiązywać będą na lat pięć od dnia pierwszej rejestracji. Wszelkie rodzaju przyczepki do samochodów ciężarowych i traktorów płacić będą na fundusz drogowy 20 złotych rocznie.

Dorożki samochodowe zarejestrowane po raz pierwszy po 1 stycznia 1936 r. opłacać będą 20 zł rocznie przez lat pięć od dnia wejścia w życie rozporządzenia. Taksówka zatem zarejestrowana w styczniu 1936 r. będzie korzystała z ulgowej opłaty tylko przez dwa lata. Zarejestrowana zaś w 1938 roku, przez pięć lat. Jest to więc poważna zachęta do uruchomienia nowych dorożek samochodowych. Dotychczasowe opłaty od taksówek na fundusz drogowy wynoszą 10 zł od 100 kg. (w)

Ze świata

W muzeum miejskim w Amsterdamie nastąpi w sobotę otwarcie wystawy grafiki polskiej. Reprezentowanych jest cały szereg grafików polskich. Z okazji otwarcia wystawy zapowiedziany jest bankiet.

*

Hrabia Tyszkiewicz w Połądze (Litwa) sprzedał swój pałac wraz z parkiem, oraz dom kuracyjny i inne zabudowania w ręce litewskie. Jak wiadomo, ma tam powstać letnia rezydencja prez. Smetony.

*

Sowiecki charge d'affaires z Bukaresztu Butenko przyjął wczoraj w hotelu „Plaza" w Rzymie przedstawicieli prasy. Rozmowa trwała krótko z powodu przemęczenia Butenki.

*

Lotnik francuski Saint Exupery, który leciał nad obu kontynentami amerykańskimi, uległ katastrofie w Guatemali i jest ciężko ranny. Samolot uległ rozbiciu.

Rząd Chautempsa zagrożony

Zatarg między rządem a komunistami i Gen. Konfederacją Pracy — Chautemps postawi sprawę zaufania dla rządu

Paryż. (PAT) Wielka debata nad kodeksem pracy weszła w ostrą fazę, stawiając znów na porządku dziennym polityki wewnętrznej Francji sprawę zatargu między rządem, a komunistami i Gen. Konf. Pracy.

W obecnej chwili sprawa zagadnień społecznych wypłynęła na terenie Izby Deputowanych, gdzie toczy się dość akademicka dyskusja nad kodeksem pracy i poza parlamentem, na terenie rady naczelnej Gen. Konf. Pracy, oraz w rozmowach zakulisowych, między rządem, komunistami i socjalistami.

W kołach parlamentarnych zapowiadają, iż premier Chautemps postawić ma w Izbie Deputowanych sprawę wotum zaufania dla rządu, przeciwko poprawkom komunistycznym do projektu ustawy o układach pracy i arbitrażu.

Dr med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór. wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9, w niedziele: 9-12
n 4454

Uniewinnienie narodowców oskarżonych o bojkot

Bydgoszcz. (T. wł.) Jesienią ub. r. podczas jednego z targów na Nowym Rynku w Bydgoszczy, gdzie grupa członków Stronnictwa Narodowego przeprowadzała bojkot straganów żydowskich, aresztowano pp. Mariana Stranza, Deynę i Wijasa i doprowadzono ich do aresztu śledczego pod zarzutem używania przemocy w stosunku do Żydów. Obecnie odbyła się przeciwko tym trzem czasowo aresztowanym rozprawa sądowa, która wykazała, że stosowali oni legalny, spokojny bojkot, bez żadnych gwałtów i przemocy. Wobec tego wszystkich sąd uniewinnił, a koszty postępowania nałożył na Skarb Państwa.

Oskarżeni w swoich zeznaniach i następnie ich obrońca zwracali uwagę na zbytnią gorliwość poszczególnych funkcjonariuszów policji, którzy z zawziętością godną lepszej sprawy występowali w obronie żydowskich straganiarzy, a narodowcom polskim grozili pałkami.

Paść miało m. i. takie zdanie: „Zamknąć ich o chlebie i wodzie, dać pałkami po głowie, to im się odechce tego bojkotowania". Sprawę tego dziwnego ustosunkowania się funkcjonariuszów policji do prowadzących w ofiarny sposób akcję bojkotową narodowców, chciał w czasie przewodu sądowego dokładnie wyjaśnić obrońca, jednakowoż sąd uchylał zmierzające ku temu pytania.

O chłoście i niezawisłości sędziowskiej

Dyskusja w Sejmie nad budżetem Min. Sprawiedliwości

Warszawa. (Tel. wł.) Podczas dyskusji nad budżetem Min. Sprawiedliwości poseł Sioda wygłosił referat, w którym m. i. opowiedział się za wprowadzeniem chłosty.

„Sądzę, że życie — mówił poseł Sioda — okaże się silniejsze i zmusi nas do przeprowadzenia tej zmiany. Jak wynika z głosów prasy, zamieszczającej opinię społeczeństwa odnośnie kary chłosty, wiele osób pochwala ten projekt i zachęca do ustawowego wprowadzenia tej kary. Szczególnie ludność wiejska nie wyczuwa w zastosowaniu chłosty poniżenia człowieka. Chłosta stosowana jest w Anglii i odnosi jak najlepsze wyniki. Należałoby się zastanowić nad tym i wysnuć konsekwencje. Choćby na czas przejściowy należałoby wprowadzić chłostę i to dopóki nie zginie klęska bezrobocia, dopóki nie dojdzie do normalizacji warunków życia. Mówiąc o biciu trzeba poruszyć jeden moment, który jak najszybciej powinien zaginąć. Mam na myśli bicie w aresztach policyjnych. Zeznania w ten sposób wymuszone nie mają znaczenia. Jest to właśnie powrót do barbarzyństwa i ciemnego średniowiecza."

W dyskusji poseł Zakrocki stwierdził, że jeżeli sędziowie mają być niezawiśli, to należy znowelizować ustawy i przepisy zezwalające na przenoszenie sędziów z miejsca na miejsce.

Pos. Wolański zauważył, że niezawisłość sędziów zachwiano wprowadzeniem instytucji asesorów, otrzymujących wotum na trzy miesiące, ponieważ po trzech miesiącach można im wypowiedzieć służbę.

Pos. Sommerstein uważał, że w sądach grodzkich młodzi sędziowie ferują wysokie wyroki w obawie, by ich działalność nie wywołała niezadowolenia.

OBRĄCZKI ŚLUBNE
BIŻUTERIA ZŁOTA I SREBRNA
ZEGARKI PLATERY
JAN PLACEK, Łódź
Brzezińska 10 Telefon 150-17
Warsztaty zegarmistrzowskie - jubilerskie - grawerskie
HURT n 6553 DETAL

Z wojny chińsko-japońskiej

Tokio. (PAT) Wojska japońskie posuwające się w kierunku Czen-Czau otoczyły Siu-Siang, będący głównym ośrodkiem obrony chińskiej na północ od Rzeki Żółtej.

Hankau. (PAT) Japończycy rozpoczęli natarcie w południowej części prowincji Szansi.

Szanghaj. (PAT) Osiągnięto porozumienie, którego mocą Japończycy wyrazili zgodę na to, iż nie będą patrolowali odcinka dzielnicy międzynarodowej obsadzonego przez wojska amerykańskie.

Poszukiwanie zbiegłych trędowatych

Czerniowce. (PAT) Prasa donosi: Z obozu dla trędowatych w Tikilesztach (południowa Besarabia) uciekło przed kilku tygodniami 120 chorych. Poszukiwania pozostały bez skutku. Władze sanitarne wezwały ludność okoliczną do wskazywania miejsc przebywania zbiegłych trędowatych. W ostatnich dniach do zakładu zgłosiło się 18 zbiegów, prosząc o ponowne przyjęcie. Co do reszty chorych brak wiadomości.

Zmarł kard. Capotosti

Rzym. (PAT). Wczoraj o godz. 18 min. 30 zmarł kard. Capotosti.

Gmach ambasady niemieckiej w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) Obiegają pogłoski, że ambasada niemiecka w Warszawie zakupiła plac przy ul. Wawelskiej celem wybudowania tam własnego gmachu. Pikanterię stanowi wiadomość, że ambasada nosi się jakoby z zamiarem sprowadzenia robotników budowlanych z Trzeciej Rzeszy. Wszystkie ambasady dotychczas, nie wyjąwszy przedstawicielstwa Sowietów, przy budowach lub przeróbkach swych gmachów, zatrudniały wyłącznie robotników polskich. (w)

B. dyktator Litwy Waldemaras na wolności

Kowno. (ATE). Wypuszczony na wolność b. dyktator Litwy Waldemaras przebył w areszcie 3 lata i 8 miesięcy. Zwolnienie nastąpiło dopiero wczoraj, tzn. po uroczystościach niepodległości, w których właściwie Waldemaras powinien brać udział jako jeden z członków „Taryby" i pierwszy szef rządu w niepodległej Litwie.

Waldemaras udał się w towarzystwie swoich przyjaciół do Jeziorasów, gdzie zamieszka przez parę tygodni. Po załatwieniu niezbędnych formalności będzie mógł on wyjechać za granicę.

Nowi notariusze i pisarze hipoteczni

Warszawa. (Tel. wł.) W ostatnich dniach nastąpiła seria nominacyj sądowych na stanowiska notariuszy i pisarzy hipotecznych. Ministerstwo Sprawiedliwości ogłosiło nowy dekret nominacyj sędziów i prokuratorów przeniesionych w stan spoczynku, którzy następnie otrzymali takie stanowiska. Pisarzem hipotecznym w Lidzie został mianowany b. sędzia Meier, a b. sędzia Kaufmann otrzymał stanowisko notariusza. Powołano dwu sędziów i jednego prokuratora. (w)

Z NASZEGO STANOWISKA

Jest komunizm w Polsce, czy go nie ma?

Nie jest to takie proste zagadnienie, jakby się mogło wydawać. W lwowskim procesie inż. Doboszyńskiego aż trzech przedstawicieli władz państwowych orzekło, że w dużej połaci kraju, uchodzącej raczej za dość skomunizowaną, tj. w powiecie krakowskim — komunizmu właściwie nie ma. A że pow. krakowski ani gorszy ani lepszy nie jest od reszty, można by mniemać na tej podstawie, że w Polsce komunizm zgoła nie jest groźny.

Starosta Bassara zeznał, że i w pow. myślenickim nie było wcale komunizmu. „Na terenie pow. krakowskiego i myślenickiego zagadnienie komunizmu nie istniało" — tak twierdził b. inspektor pracy p. Czarnecki, który z racji swego stanowiska mógłby mieć w tej sprawie wiele do powiedzenia. Wicestarosta krakowski Chrapowicki potwierdził te spostrzeżenia, mając tylko małe zastrzeżenia co do samego miasta Krakowa.

Jakże jednak wierzyć słowom wicestarosty krakowskiego, skoro na zapytanie inż. Doboszyńskiego, jakie były echa wyprawy myślenickiej, odpowiedział: „W moim powiecie i w Krakowie opinia publiczna uważała ten czyn za niepoczytalny, gdyż miał on miejsce wówczas, gdy masy wychodziły na ulicę a komuniści sięgali po władzę". Pokazuje się więc, że komuniści byli i to w nie byle jakiej sile, skoro sięgali po władzę. A jeżeli gdzie sięgali, to przede wszystkim w Krakowie.

Zostaje zatem otwarta kwestia: czy jest komunizm w Polsce, czy nie? Z punktu prawnego istotnie prawomocnie skazanych komunistów jest stosunkowo mało. Ale dość dużo, aby się strzec.

Trzeba jednak pamiętać, że komunizm to nie tylko organizacyjne jaczejki. Komunizm to przede wszystkim nastrój umysłów i propaganda.

Trudno udowodnić, że Zw. Naucz. Polsk. albo związki klasowe są komunistyczne. Niemniej każdy dobrze wie, że uprawia się w nich propagandę komunistyczną, a nastroje członków są zdecydowanie skomunizowane. Ich ludzki materiał w razie rewolucji stałby się jej podporą.

Gdyby nawet przyjąć, że komunizm zorganizowany jest w Polsce słaby, a to trudno stwierdzić wobec nielegalności organizacji komunistycznej, to jednak jest niewątpliwie dużo materiału palnego. Jest przede wszystkim jednolita, wroga nam śmiertelnie, masa żydowska, będąca podporą zorganizowanej akcji propagandy komunistycznej. Jest nędza i ucisk. Jest bezkarna, jawna propaganda socjalistyczna i „wiciowa", dziś rodzone siostry komuny. Jest szereg organizacyj, wytwarzających zarazki komunistyczne.

Jakie to wszystko jest bardzo groźne i jak łatwo mogące się przerodzić w pospolity komunizm, świadczą dwa nazwiska: Szyja Fensterblau, adwokat z Krakowa, skazany za nawoływanie do palenia kościołów, za bluźnierstwo i za chwalenie ustroju komunistycznego w dniu 1 maja oraz dr Drobner, któremu akt oskarżenia zarzuca przygotowywanie przewrotu bolszewickiego. Obaj ci ludzie nie są uważani za komunistów, a tylko za „lewicowych socjalistów". I co gorsza — za takich uważa ich wielu z obozu dziś rządzącego.

Jak z tego widać, odpowiedź na postawione w tytule pytanie, może brzmieć tak: ze stanowiska socjalistycznego (a to stanowisko reprezentują także pewne grupy „sanacyjne") — komunizmu w Polsce nie ma, ze stanowiska narodowego — jest. Trzeba dodać, że według tamtej ideologii komunizm w Polsce może istnieć, zaś według narodowej nie ma dlań miejsca.

JAN BIELATOWICZ.

Prasa wobec procesu Doboszyńskiego

Proces inż. Adama Doboszyńskiego, śledzony przez pełnych 10 dni z niesłabnącym ani na chwilę zainteresowaniem przez całe społeczeństwo, miał różne echa w prasie.

Prasa tzw. brukowa, sensacyjna, nie poświęcała mu nawet tyle miejsca, co normalnie zużywa na przeciętne procesy kryminalne, nie mówiąc już o takich np. procesach, jak Ciunkiewiczowej, a zwłaszcza Gorgonowej.....

Prasa „sanacyjno - ozonowa" referowała bardzo skąpo i bardzo wstydliwie. Znalazły w niej oddźwięk zeznania świadków oskarżenia, jak starosty Bassary i b. inspektora pracy w Krakowie, Czarneckiego, oraz mowy prokuratorów, ale zeznania oskarżonego oraz świadków obrony dla prasy tej nie istniały. Mowom obrońców poświęcono kilkanaście zaledwie wierszy. Wyrok na inż. Doboszyńskiego w relacji PAT-a podano, szczegóły werdyktu przemilczano.....

Prasa socjalistyczna poszła śladami prasy „sanacyjno - ozonowej". Informowała o procesie za PAT-em, artykuły do sprawozdań wybierała z treści zeznań świadków oskarżenia bądź też przemowień prokuratorów, jak np. „Doboszyński zadał państwu nóż w plecy". „Wyższa konieczność" zbrodniczej działalności" i t p. Oskarżony inż. Doboszyński był dla niej na początku procesu „zbrodniarzem" w cudzysłowie, w końcu nawet bez cudzysłowu. Wyrok na inż. Doboszyńskiego prasa ta wydrukowała, szczegóły werdyktu — przemilczała wzgl. podała tak, że zaciemniła istotny jego obraz.

Prasa „ludowcowa" zajmowała się procesem inż. Doboszyńskiego skromnie, jeśli nie nazwać tego tendencyjnie. Podnosiła ona b. skwapliwie tragiczną sytuację chłopa na terenach objętych wyprawą myślenicką, wybijała przy tym partyjny interes, ale zupełnie przemilczała zeznania świadków obrony, stwierdzające, że Stronnictwo Narodowe czyniło wszelkie możliwe wysiłki nad poprawieniem położenia chłopa. Oczywiście o zeznaniach Piotra Wyroby z Liszek, b. 25-letniego prezesa Stronnictwa Ludowego, że praca narodowców na jego terenie była wybitnie patriotyczną i wychowawczą i że ona go przekonała i nawróciła, nie czytaliśmy ani słowa.....

A prasa żydowska? Cóż mogła pisać o inż. Doboszyńskim prasa żydowska? Chociaż trzeba obiektywnie przyznać, że tym razem była b. powściągliwsza, niż przy procesie krakowskim. Doświadczenie nawet Żydów uczy rozumu.

Nowy ambasador amerykański w Berlinie

Do Berlina przybył nowy ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Wilson (na zdjęciu z lewej).

RIBBENTROP OBEJMUJE URZĘDOWANIE

Nowy minister spraw zagr. Trzeciej Rzeszy Ribbentrop wygłasza przemówienie do swych współpracowników w dniu objęcia urzędowania.

GŁOSY i ECHA

Logika żydowskich niewolników

Socjalistyczny „Robotnik", organ — zdawałoby się — polskich proletariuszów, wyciągnął z doświadczeń rumuńskich całkiem swoiste wnioski. Oczywiście, narodowy rząd Gogi był, według opinii p. Niedziałkowskiego (o jego to bowiem artykule w „Robotniku" mówimy), „pomysłem bez sensu". Sens ma w umyśle socjalistów tylko to, co jest „czerwone", „fołksfrontowe", machabejskie. Sens ma także następujący wniosek, jaki z doświadczeń rumuńskich, wyciągnął p. Niedziałkowski:

„Jeżeli w samej rzeczy „żydostwo międzynarodowe" może obalać rządy w kraju... antysemickim, to lepiej z tym „żydostwem" nie zadzierać. Wniosek jasny?"

Ten „jasny wniosek" — to wymowny dowód niewolnictwa umysłowego żydowskich popychadeł politycznych. — Niewolnicy i sługi żydowskie wołają: Nie walczyć! Złożyć broń! Poddać się bez wystrzału!

Metoda: „brać, ale nie dawać"

Jest taka grupa „sanacyjnej" lewicy, którą popularnie nazywają „Naprawą", a jej członków — „naprawiaczami". „Naprawa" — to nie to samo, co naprawa np. stosunków politycznych i innych. Bo tak się jakoś układa, że owa „Naprawa" diablo komplikuje i psuje stosunki polityczne — nawet w samej „sanacji". Zwraca na to uwagę „Jutro Pracy", organ grupy płka Sławka, podkreślając metodę: „brać, ale nie dawać" — jaką właśnie stosuje „Naprawa". Taki jest również stosunek „Naprawy" do „Ozonu".

„W Sejmie — pisze „Jutro Pracy" —, gdzie można zdobywać wpływy, gdzie otwiera się droga do wielkiej polityki, do kontaktów, do prawa głosu politycznego, tam stanęli ławą w szeregach O. Z. N.

„W terenie społecznym całkiem inaczej. Tam już trzeba dawać, dzielić się wpływami, rezygnować z wyłączności dysponowania szeregami organizacyjnymi.

„Wywody nasze dopominają się o ilustrację. Proszę, oto ona:

„Odcinek robotniczy: kadra „Naprawy" — Szurig, Szwedowski, Kapuściński, Kopeć nie stanęli na wołanie pułkownika Koca. W szeregach Tomaszkiewiczowskich nie ma ich.

„Odcinek młodzieżowy: Na plany Koca Grażyński odpowiedział własną koncepcją czwórporozumienia. Wobec akcji mjr. Galinata obojętna „życzliwość". Ani Gierat z „Siewem", ani Grażyński z Harcerstwem nie kwapią się do Służby Młodych".

Metodę: „brać, ale nie dawać" — stosuje się teraz, jak widzimy, między swoimi, w „sanacji". Ale temu się nie można dziwić. Ta metoda charakteryzuje cały system „sanacyjny".

Grupa płka Sławka krzywym okiem dziś patrzy na szczęśliwszych swoich konkurentów, posiadających władzę i wpływy, na ich przyjacielskie koneksje, na pakty i przymierza, których obłudę stara się demaskować. Nie podoba się jej flirt płka Miedzińskiego z „Naprawą" na łamach „Gazety Polskiej". Z ironią więc ten flirt traktuje, mówiąc:

„To przyjacielskie świadczenie jest zrozumiałe, bo los ich związał wspólną niedolą. Świat ich nie kocha, oto dramat i powód do prawdziwego smutku."

Ale to można powiedzieć o wszystkich grupach „sanacyjnych": i o tych, które żyją z sobą w fikcjach zgody, i o tych, które między sobą drą koty.

Czy na wille dla dygnitarzy?"

Pos. Budzyński w przemówieniu swoim na sejmowej komisji budżetowej skierował do ministra skarbu m. in. następujące zapytania:

„Uchwały Sejmu i Senatu stwierdzały i stwierdzają w dalszym ciągu, że z punktu widzenia problemu mieszkaniowego sprawa nie została bynajmniej rozwiązana.

„Na co więc wydano olbrzymią kwotę 261 milionów? Plus ileś tam jeszcze milionów pośrednio w postaci zwolnień i ulg podatkowych? Na co? Czy tylko na mieszkania dla ludzi bogatych? Na wille dla dygnitarzy? Na pałacyki? To na to idą pieniądze skarbowe, a na budowę mieszkań małych, robotniczych i pracowniczych w ogóle, to pieniędzy nie ma!..."

Pytania pozostały bez odpowiedzi.

Pikanterią jest natomiast zamieszczenie tych pytań przez tygodnik „Jutro Pracy", organ grupy płka Sławka. Wicepremier Kwiatkowski nie cieszy się sympatią tej grupy.

Od wiernopoddańczej „sanacji" do opozycji

Omawiając ostatnią dyskusję sejmową nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, „Warszawski Dziennik Narodowy" zauważa, że dyskusja ta zamieniła się w manifestację uczuć opozycyjnych skierowanych zarówno przeciwko rządowi jak i obozowi rządowemu.

„Tłumaczy się to tym, że rozkład i dekompozycja postępują naprzód, napór zaś opinii rosnąć zaczyna oddziaływać na poszczególne koła obozu zmuszając je do mniej lub bardziej szczerych wystąpień opozycyjnych."

Szczególnie znamienne było wystąpienie pos. Ducha, który nie tak dawno jeszcze, zasiadając na ławie rządowej, był przedstawicielem doktryny „polityki państwowej". Z ust pos. Ducha usłyszano teraz, że

„trzeba oderwać administrację od polityki, przestać rozbijać życie polityczne, zaprzestać korumpowania obywateli funduszami dyspozycyjnymi... Prawo musi obowiązywać wszystkich, a nie tylko przeciwników politycznych".

Zaiste, ciekawe przeobrażenie, zwłaszcza jeśli szczere, u byłego wiceministra spraw wewnętrznych i byłego posła B. B. W. R.!

Konszachty Stron. Lud. z „Ozonem"

Wileńskie „Słowo" donosi:

„W kołach politycznych twierdzą, że przyczyną odroczenia kongresu Stronnictwa Ludowego są rozmowy toczące się między stronnictwem, a kołami „Ozonu". Ze strony Stronictwa Ludowego bierze w nich udział b. marszałek Sejmu p. Maciej Rataj, zaś ze strony „Ozonu" wicemarszałek Sejmu, płk Miedziński."

Jak wiadomo, płk Miedziński jest „specem" od tego rodzaju rozmów.

Z procesu inż. Adama Doboszyńskiego

Przemówienie adw. Stypułkowskiego z Warszawy

Lwów. (Tel. wł.) Jak już donosiliśmy, po adw. Pozowskim zabrał głos adw. Stypułkowski, który rozpoczął swe przemówienie następującymi słowami:

— To co przesunęło się przed oczyma naszymi przez długich dni dwanaście, co usłyszeliśmy, a co przeszło w nasze serca i sumienia, daje umysłom naszym kapitalny obraz rozdwojenia życia naszego narodu. Obok rzeczywistości formalnej, urzędowej, mieliśmy jakże głęboko uplastyczniony obraz rzeczywistości rzeczywistej. Na codzień obowiązują raporty pana Kudziela i p. Pająka. One to przechodzą do aktów oskarżenia i dają podstawę komunikatom urzędowym.

Pan premier a rzeczywistość

Ową rzeczywistością formalną, urzędową mamy teraz możność ujawnić przed sądem. Zdaje się odnosiła ona dotychczas pełny tryumf. Hołdował jej pan premier, gdy w odpowiedzi na interpelację posła Hyli dnia 26 czerwca 1936 r. ogłosił, że Doboszyński pogwałcił to co mamy najistotniejszego — „ufność wzajemną obywateli".

Trzeba było rok czekać, by na sali sądu krakowskiego Doboszyński mógł odpowiedzieć, by mógł bluznąć całemu społeczeństwu w oczy nie garścią, ale całym morzem faktów, gdy chodzi o wyjaśnienie strasznej rzeczywistości prawa: kto poderwał i pogwałcił wartość najistotniejszą — tą „ufność wzajemną obywateli"?

„Doboszyński miał uzasadnienie swego czynu"

Tej prawdy nie było nam danem słuchać, albowiem PAT zobrazował przebieg rozprawy krakowskiej i dawał w jakże małych komunikatach obraz tej rzeczywistości. Ale przyszedł wyrok dwunastu obywateli, nie wybieranych przez Doboszyńskiego. Byli wśród nich oficerowie, którzy walczyli o wolność Polski, byli i profesorowie, urzędnicy i inni. Powiedzieli narodowi, że Doboszyński miał uzasadnienie swego czynu!

Rozdwojenie rzeczywistości

To dowodzi owego rozdwojenia rzeczywistości. Usiłowano wprawdzie osłabić wrażenie tego werdyktu. Szła plotka stugębna, szła plotka na ucho podana, że wszyscy na sali przyjęli wyrok ze zdziwieniem. Wówczas, gdy wszyscy tam płakali ze wzruszenia! A tymczasem nie podawano nawet, że werdykt zapadł jednogłośnie.

Otworzenie oczu

Czyn Doboszyńskiego, którego tu nikt nie zakwestionuje, jest ten, że otworzył oczy społeczeństwa na stosunki Ziemi Krakowskiej. Dlaczego Doboszyński to zrobił? Tej prawdy domagają się w Sejmie. Dla wysłuchania Waszego werdyktu, Panowie Przysięgli, decyzja w Sejmie jest odraczana. Wprawdzie tego czynu, tej prawdzie rzeczywistej, nie chce złożyć hołdu tylko Pan Prokurator i staje wobec Was, Panowie Przysięgli w całym rynsztunku prawdy formalnej. Z nim o Wasze sumienia, Panowie, musimy stoczyć walkę.

Walka o ideę

Powiedział inż. Doboszyński, że tu się toczy walka o ideę, według której naród i tylko naród świadomy swej rzeczywistości może przesądzać swe losy w własnym swym państwie. Tych rządów naród nie powinien nikomu powierzyć, chociażby sprawujące urzędy nosiły miano starostów, komisarzy lub jeszcze inne tytuły. Od najwyższego do najniższego są to tylko sługi narodu.

Rzeczywistość Ziemi Krakowskiej

Przystąpmy do sądu rzeczywistości Ziemi Krakowskiej — jak to powiedział Pan Premier Składkowski — abyśmy mogli zmobilizować opinię społeczną w tym celu, by się taka rzecz nie zdarzyła i zdarzyć się nie potrzebowała. Co się działo na Ziemi Krakowskiej? Gdym słyszał słowa komisarza Nowaka, dowiedziałem się, że ludzie tej ziemi traktowali Nowaków i Bassarów jak okupantów. O Czarneckim Pan Prokurator powiedział, że jest z niego dumny, że stanowi on fundament sprawy niniejszej. Myśmy się sprzeciwiali przesłuchaniu świadka Czarneckiego, bo oto przychodzi człowiek, o którym się mówi i pisze, że zbolszewizował stosunki krakowskie, że wprowadził ferment w masy robotnicze, a tu Pan Prokurator powiada, że jest to najlepszy — wychowawca narodu! Nie było nam danym natomiast wysłuchać tych, którzy publicznie szerzyli o Czarneckim inne zdanie. Czy było to sprawiedliwe? Lojalne i racjonalne? Dziś jednakże składam publiczne podziękowanie Panu Przewodniczącemu, że Czarneckiego tu sprowadził, bo oto co on zeznał:

Nie było komunizmu??

Duże rozżalenie, jakie w masach istniało, łącznie z trudnościami administracyjnymi, stworzyło sytuację podatną na anarchię. Nastroje w Ziemi Krakowskiej były sfanatyzowane do tego stopnia, że byliśmy o krok od tragicznych rozruchów. W czymże te tłumy były sfanatyzowane? Oto czynniki administracyjno-państwowe tworzyły własne związki zawodowe, które wkrótce w tym kierunku poszły, że nawet Ciołkosz, Ciołkoszowa i Drobner przychodzili do dygnitarzy i w obliczu rozruchów mówili, że tych związków prorządowych nawet oni nie mogą przelicytować i nie mogą nadążyć im w demagogii. Ciołkosz, Ciołkoszowa i Drobner przez te związki uznani zostali nawet za zdrajców, jako zbyt umarkowani, a kukły ich spalono publicznie.

Komunizm nie w doktrynie, lecz na gruncie rzeczywistości

Nie było komunizmu? Był! Nie wyrażał się on na gruncie doktryny, ale na gruncie rzeczywistości! Doboszyński mówił, że gdy przystąpił do roboty społecznej, zobaczył społeczeństwo w zupełnym rozkładzie. Nie można go było zorganizować w imię żadnej idei, bo brzuchy były głodne, bo nie szanowano godności osobistej, bo panoszyło się bezprawie.

Obraz administracji

W dalszym ciągu obrońca stwierdza, że w pewnym momencie, po zmianach w administracji państwowej, doszło jednakże do tego, że Drobner, okrzyczany za zdrajcę przez „urzędowe" związki zawodowe, został jednakże przez administrację jako przywódca robotniczy uznany. Współpraca trwała nadal na korzystnych dla Drobnera podstawach. A kimże był Drobner? Z okresu tego, gdy cały naród czekał co zrobi administracja, kiedy groziła każda chwila rozlewem krwi, Czarnecki daje ohydny obraz administracji. Dziesiątki tysięcy pieniędzy, przeznaczone na cele robotnicze, znikały z kas państwowych. Taka była wartość tych ludzi, na których zwracały się oczy społeczeństwa oczekującego od nich porządku, ładu i bezpieczeństwa dla kraju. Swd. Czarnecki mówił, że tych stosunków nie mógł znieść, że złożył dymisję, że nie mógł wówczas wygrać i że dotychczas nie wygrał. A jak było z represjami? Swd. Czarnecki mówił, że represje były wpierw przeciw „Zniczowi", potem przeciw PPS, a następnie przeciw Stronnictwu Narodowemu. Nie były one słuszne, ani sprawiedliwe. Wśród obywateli polskich na Ziemi Krakowskiej powodowały rozgoryczenie.

Demonstracja Doboszyńskiego

Czy Doboszyński inaczej powiedział? Chyba nie zechcecie Panowie sprowadzić niniejszego procesu do zagadnienia jednego człowieka, członka jednej z partyj. Nie, Doboszyński występował w sprawach całego narodu, on demonstrował, aby pokazać narodowi polskiemu na jego ziemi rzeczywistość, której w żaden inny sposób ujawnić nie mógł. Swd. Czarnecki dał nam krótki, ale plastyczny obraz nędzy gospodarczej, obraz taki, że o doli tych tam Polaków, my w ogóle nie mamy pojęcia. Kto słyszał pierwsze zdanie Nowaka, kto wysłuchał uważnie Czarneckiego, kto prześwietlił Chrapowickiego i Bassarę, ten nie potrzebuje innych dowodów. Chrapowicki wyrzuca Doboszyńskiemu, że występuje i działa w kierunku zmiany rządu w duchu narodowym i za to Doboszyński uważany jest za szkodnika!

„Gdy się słuchało Bassary..."

Gdy się widziało i słuchało Bassary, to w wyobraźni naszej powstał pewien symbol administracji na Ziemi Krakowskiej tak, iż wystarczy słuchać tych zeznań przez pół godziny, aby powiedzieć, że Doboszyński miał rację, występując przeciw takim przedstawicielom administracji. Wypowiedziane na tej sali słowa Bassary „nie chciałem być świadkiem trupa" przejdą kiedyś do historii. Powiedział je b. starosta myślenicki i na tego Bassarę Pan Prokurator powołuje się i mówi z uśmiechem i równocześnie z groźbą wskazując na Doboszyńskiego — „ten Doboszyński".

Kto zapewniłby spokój publiczny?

Więc jakże właściwie było ze spokojem i bezpieczeństwem, które miały zapewnić władze administracyjne? Niech Pan Bóg da zdrowie temu Gręboszowi za to zorganizowanie ludzi w „Szarej Kamienicy" w Krakowie. Bo rzeczywiście policja może zasnąć, a wówczas spała i jeszcze śpi, więc kto zapewniłby spokój publiczny?

Traktowanie sprawy Drobnera

Będę musiał z kolei sięgnąć do dalszych zarzutów, które w pięcio-godzinnej swej mowie wyłożył p. prok. Olszewski, odziany w togę prawdy formalnej. Jak on w swym przemówieniu oskarżycielskim te sprawy ujmuje? Otóż w urzędzie prokuratorskim panuje zasada jednolitości postępowania. Tak się ułożyło, że prokurator krakowski pociągnął Drobnera do odpowiedzialności za komunizm, a tymczasem prokurator lwowski stawia wniosek o załączenie do akt listu Drobnera, że nie jest on komunistą, a więc to Doboszyński kłamie, „ten podły kłamca i dusza potępiona"!

„Prawda rzeczywista" i „prawda policyjna"

Pan Prokurator hołduje nie prawdzie rzeczywistej, ale prawdzie policyjnej i formalnej. Naprzykład ten narodowiec ze wsi Brzozy, co to miał ukraść tę świnię — a świnia ta przyszła aż do sądu i brała udział w przewodzie sądowym. Otóż ten narodowiec w Sądzie Apelacyjnym został od zarzutu kradzieży tej świni uwolniony i oczyszczony. Pan Prokurator o tym nie powiedział.

A teraz zarzut co do hasła „Precz z Polską". Oto w „Samoobronie" a nie w „Orędowniku" ukazał się artykuł piętnujący nadużycia żydowskie, a noszący tytuł „Precz z Polski". Żeby tę pomyłkę drukarską zrozumiano, wystarczy już poziom inteligencji, nie nawet p. Darłaka, ale zwyczajnego woźnego Pana Prokuratora. Prawda formalna doprowadza Pana Prokuratora do takich wniosków horendalnych i z powodu tej pomyłki w tytule przod. Darłak ma prawo cenzurowania już nie tylko tego samego numeru czasopisma, ale wszystkich innych pism narodowych. Tak więc zawsze mieć będzie rację p. Darłak, a nigdy nie będzie mieć racji Doboszyński.

Referent starostwa a człowiek umierający

A teraz inny obrazek z działalności niektórych czynników administracji. Gdy śmiertelnie rannego Pałkę odwieziono furmanką na rynek myślenicki, podszedł do niego referent karno - administracyjny starostwa myślenickiego Penkala. Chwycił rannego za nos i mówił „co, odechce ci się teraz pójść za Doboszyńskim". Ale nie dość mu było, gdyż schwycił następnie śp. Pałkę, siniejącego już wówczas, za ranną nogę i szarpiąc ją mówił „co, odechce ci się teraz buntu"? Scenie tej przypatrywały się setki ludzi. Wystąpił wówczas z tłumu pewien urzędnik państwowy ,b. legionista z I. Brygady, p. Firek i zaprotestował, a wówczas referent Starostwa myślenickiego powiedział mu: „Jeśli pan natychmiast nie odejdzie, każę pana aresztować". I ten referent był wychowawcą społeczeństwa!

Jakie konsekwencje ?

Jakie z tego wszystkiego mogły wyniknąć konsekwencje i jakie konsekwencje wynikały na Ziemi Krakowskiej? Oto naprzykład red. Zajączek miał 168 spraw karnych i tylko jeden wyrok skazujący na 2 tygodnie aresztu.

Przewodniczący: Proszę pana obrońcę trzymać się ściśle materiału.

Obrońca: Wyjaśniam, że Doboszyński bardzo się tym interesował. Ponadto miał tenże red. Zajączek czternaście aresztów śledczych, które według mych obliczeń trwały razem dwa lata, a tylko raz, jak mówiłem, otrzymał wyrok skazujący na dwa tygodnie aresztu i to z zawieszeniem. Nie chcę już mówić o krzywdach red. Zajączka, gdyż nie chcę atomizować materiału. Powiem tylko, że najbliższa rodzina tego człowieka z powodu tych prześladowań żyła w nędzy, że dzieci jego porozdzielali dobrzy ludzie między siebie, gdyż ojciec przebywał w więzieniu.

A pięćdziesiąt procesów politycznych, karno - administracyjnych świd. mgra Grębosza, który jednakże ani jednego wyroku skazującego dotychczas nie otrzymał? Ile krzywd wyrządzono zatem narodowi? Ilu zajętych było przy tym urzędników? Ile stracono pieniędzy? Ile goryczy nagromadziło się koło tych strat? Ale ile wiary w przyszłość Polski, ile optymizmu i nadziei trzeba, aby nie plunąć i nie powiedzieć: „Dość tego"!

Władze układały organizacjom rezolucje

Następnie obrońca opowiada o zamiarach Doboszyńskiego zorganizowania społeczeństwa, jak wobec tych zamiarów zachowywały się władze administracyjne. Były one tak uczynne, że nawet rezolucje układały organizatorom zebrań, ale gdy ci po te rezolucje nie zgłaszali się, wówczas stawali się wrogami administracji.

Niebezpieczna prawda formalna

Obrońca analizuje następnie szeroko zdarzenia w Skawinie i Borku Fałęckim, stosunek władz do kas bezprocentowych i stosunek tych władz do zagadnienia komunizmu. Pan Prokurator mówił, że w Polsce nie było komunistów, że ani ci mieszkańcy w chałatach, ani chłopi przywiązani tak do ziemi nie poszliby do komunizmu. Jest to prawda formalna, ale dość niebezpieczna, gdyż doprowadza do sprzeczności z tezą urzędowania. Pan premier Składkowski powiedział w Sejmie w dniu 4 czerwca 1937 r.: „Jeszcze dziewięć miesięcy temu miałem po kilka wypadków, że wójtowie składali swe urzędy, bo przychodzili do nich komuniści i grozili im śmiercią. Jeszcze rok temu na kominach fabryk widziałem czerwone płachty. Jeszcze rok temu wchodząc do fabryk nie wiedziałem, czy mnie stamtąd żywego wypuszczą". Niech to Pan Prokurator uzgodni ze swą prawdą formalną.

Praca Doboszyńskiego dla ludu

Postawiono Doboszyńskiemu zarzut, że trudnił się kolportowaniem gazet. Doboszyński, człowiek wykształcony, władający kilkoma językami, zamożny na stosunki polskie, osobisty przyjaciel Chestertona, mógł przecież wraz ze swymi towarzyszami wyjechać za granicę i nie patrzeć na to, co się dzieje. Jednakże nie uczynił tego. Wolał zająć się kolportażem, by nieść pochodnię światła w lud. Świadczy to, jak głęboko rozumiał swój obowiązek obywatelski.

Doboszyński starał się pracować na drodze legalnej. Sam pilnie studiował ustawy, aby ani na jeden moment nie sprzeciwić się przepisom, a mimo to miał sześć spraw karno-administracyjnych, zaś ani jednego wyroku skazującego.

Bezpośredni sprawcy wypadków

Doboszyński miał poczucie dobra narodu, które jest własnością wszystkich obywateli. Jeśli więc w tym punkcie działał, któż temu jest winien, kto do tego dopuścił, kto ponosi za to odpowiedzialność? Bezpośrednich sprawców nie dosięgły kary. Owszem, dostąpili jeszcze zaszczytów. A jaki to szatański był pomysł podsu-

nięcia komukolwiek wniosku o odznaczenie p. Bassary złotym krzyżem zasługi w rocznicę niepodległości Polski! Czy Pan Prokurator miał coś na potępienie tych anormalnych stosunków? Nie! Pan Prokurator nie miał nawet nic na ich usprawiedliwienie! (Wielkie poruszenie na sali — dop. korespondenta.)

Przyczyny postanowienia Doboszyńskiego

A cóżeś ty uczynił, Adasiu, cóżeś ty uczynił, że ty, któryś tak Ojczyznę ukochał, któryś nigdy nie przekroczył jej prawa, któryś stał zawsze na straży jej rzeczywistych interesów, któryś zawsze wiernie jej służył, że widzimy cię obecnie za kratami polskiego więzienia? „W bólu i męce — odpowiesz — powziąłem tę decyzję, bo czułem, że inaczej już postępować nie mogę. Doszedłem do przekonania, że tam, gdziem pracował tylko dla Ojczyzny, rozkłada się systematycznie polskie życie. Doszedłem do przekonana, że wyczerpałem już wszelke środki. Chciałem zaalarmować, sznury jeszcze nie były poprzecinane. Trzeba było natychmiast działać, bo jutro Polski może się znaleźć w rękach Bassarów. Jutro może już być zapóźno. Musiałem zorganizować społeczeństwo. Chciałem, aby naród dowiedział się o grozie sytuacji. Musiałem tak alarmować, aby dowiedział się gospodarz, do którego mnie nie chcieli dopuścić. Chciałem — jak to powiedział Antek Kwinta — aby się moja zagroda paliła jak najdłużej, aby dojrzał ten pożar nawet ślepy. Aby krzyk moich sąsiadów usłyszał nawet głuchy. Aby swąd palonego mojego i moich braci ciał rozszedł się jak najdalej. Dlatego — odpowiesz Adasiu — zrobiłem to w tajemnicy przed wami. Dlatego nie brałem ze sobą broni, nie strzelałem do policji, dlatego wziąłem ofiarnie całą odpowiedzialność na siebie. Musiałem tak postąpić. Nie było innego wyjścia. Któż miał to zrobić?"

„Jakże wielki cel musiał przyświecać temu człowiekowi!"

Pan Prokurator zapyta — mówił dalej adw. Stypułkowski — kto Doboszyńskiego do tego upoważnił. A któż, zapytam, mógł mu zabronić? Kto lepiej od Doboszyńskiego zdołał poznać nieszczęsną rzeczywistość? Któż potrafi narodowi tworzyć lepszą rękojmię, iż wszystko to robił dla wielkości i dobra tego narodu, który tak ukochał, biorąc na siebie pełną odpowiedzialność za czyn, nie oczekując aż mu ją ktoś nałoży?

Werdykt uniewinniający nie pociągnie innych do naśladowania czynu myślenickiego. Nie będzie on złym przykładem, jak mówił Pan Prokurator, bo drugiego takiego, Panowie Przysięgli, nie znajdzie się rychło w Polsce. Nie znajdzie się takiego, który ma tyle do ofiarowania co Doboszyński, a tak mało żąda dla siebie. Przecież u tego człowieka nie odgrywały roli pobudki niskie, co zarzucał mu w swej zapalczywości oratorskiej Pan Prokurator, jak żądza sławy, czy chęć zadowolenia własnej ambicji. Ten człowiek sławę już ma. Zadowolenie z życia ma olbrzymie, bo olbrzymi jest fakt jego niestrudzonej pracy. Czy mógł więcej żądać ów człowiek, autor kilku poczytnych książek, osobisty przyjaciel Chestertona, kochany przez rodzinę jak rzadko kto inny, człowiek zdolny, jak na polskie stosunki — majętny? To przecież nie człowiek, nękany niedostatkiem, który skłonny byłby popełnić każdy czyn, albowiem nie ma nic do stracenia. Doboszyński miał tyle do ofiary, że na tej sali napewno nie ma drugiego takiego. Jakżeż wielki cel musiał przyświecać temu człowiekowi. Jak wielka musi być idea, której służy, skoro to wszystko postawił na szalę, a nie zawahał się nawet postawić życia swego, bo przecież to, że kula trafiła go w rękę a nie w serce, było tylko zwyczajnym przypadkiem. Wielkość jego osobistej ofiary odpowiada wielkości celu.

„Jest to zagadnienie narodu"

Panowie Przysięgli, kończy się już sprawa o to zagadnienie, które jest zagadnieniem narodu. Zastanówcie się, Panowie, czy mają prawo żądać kary dla Doboszyńskiego ci, którzy dotychczas nie mają odwagi potępić; czy mają prawo żądać kary na głowę Doboszyńskiego w imieniu podeptanego prawa ci, którzy dziś nie mogą zdobyć się na potępienie tej otchłani bezprawia, której widok obmierzły i rozpaczliwy roztaczał się przed Waszymi oczyma.

Czy Doboszyński wielkością swej osobistej ofiary, dorobkiem swej działalności, głębokością zrozumienia spraw Polski, nie był upoważniony w stanie wyższej konieczności, działając w obronie narodu, wyrżnąć pięścią w stół, ślepym jego obywatelom, ażeby im świeczki w oczach stanęły?

Istota sporu a prawo formalne

Ale proces sprawy z osk. Doboszyńskim podlega jeszcze prawom formalnym. Nie spuszczając na chwilę z oka istoty sporu tego, co w nim jest z zagadnienia narodu, będziecie musieli Panowie Przysięgli odpowiedzieć na zadane Wam pytania o czynie oskarżonego, czy oskarżony winien jest tego, co w pytaniach Wam zadanych jest zawarte.

Muszę obecnie rozprawić się z argumentem prok. Olszewskiego, który twierdzi, że wystarczy, aby Panowie Przysięgli stwierdzili tu czyn Doboszyńskiego, gdyż karę ponosi się za czyn. Pobudki według Pana Prokuratora nie przekreślają tego czynu. Mogą natomiast wpłynąć na wymiar kary i wobec tego w ocenie winy oskarżonego należy te pobudki odrzucić, nie brać ich pod uwagę

Tak nie jest, Panowie Przysięgli. Doboszyński przyznał się na przykład do zabrania karabinów z posterunku Policji Państwowej w Myślenicach. Idąc przeto po linii rozumowania Pana Prokuratora, należałoby stwierdzić, że zabrał te karabiny i potwierdzić winę, a jednakże należy się zastanowić, czy zabrał te karabiny w celu przywłaszczenia? Nie! Inż. Doboszyński był na tyle majętny, że nie potrzebował przywłaszczać sobie karabinów z posterunku. Mógł własnym kosztem każdej chwili uzbroić swych ludzi. Byłby niechybnie to uczynił, gdyby miał zamiar tworzyć związek zbrojny.

Rozpatrzenie pytań postawionych przysięgłym

W dalszym ciągu swej mowy obrończej adw. Stypułkowski rozpatrzył wszystkie pytania, postawione przysięgłym. W pytaniu pierwszym mieści się zarzut, że Doboszyński założył związek zbrojny. Grozi mu za to kara najmniej pięciu lat więzienia, aż do najwyższego wymiaru kary, to jest piętnastu lat. Czy jednakże zarzut ten jest uzasadniony? Pojęciem związku zbrojnego jest organizacja, która z góry przewiduje wystąpienie zbrojne. Takiej organizacji tam nie było. Oddział Doboszyńskiego składał się z ludzi należących do straży porządkowej. Niektórzy więc mogli mieć przy sobie broń. Jeśli na osiemdziesiąt osób cztery zaledwie miały rewolwery, czyż można to nazwać związkiem zbrojnym? Co się zaś tyczy zarzutu, iż ten „związek zbrojny" zostaj uzbrojony po zabraniu karabinów z posterunku, to zostały one zabrane nie dla celów „związku zbrojnego", ale dla umożliwienia demonstracji i zabezpieczenia powrotu jej uczestników do domu. Był to zatem jedyny środek zapobiegawczy. Mówi jednakże Pan Prokurator, opierając się na zeznaniach komisarza Królikiewicza, że oddział Doboszyńskiego strzelał do policji, a to jest dowodem istnienia „związku zbrojnego"! Odeprę ten zarzut przy omawianiu pytania dziesiątego A tu wskażę tylko, że sam akt oskarżenia temu przeczy. Gdyby bowiem tak było, to w akcie oskarżenia znalazłby się artykuł 225 k. k., który mówi o zabójstwie. Ale nawet sąd nie uwierzył w zamiary zabójcze oskarżonego i takich zamiarów mu nie zarzuca. Nie było więc związku zbrojnego.

Te same argumenty każą nam odrzucić również istnienie związku zbrojnego, mającego na celu przestępstwo, jak to umieszczone jest w pytaniu drugim. Odmowna odpowiedź zresztą na dalsze pytania przesądzi sprawę związku mającego na celu przestępstwo.

Pytanie trzecie: Skąd się znalazł w materiale sprawy zarzut o przecięciu przeznaczonych do publicznego porozumiewania przewodów tele-komunikacyjnych? Oparty on jest tylko na własnym oświadczeniu oskarżonego Na tej podstawie Pan Prokurator domaga się kary więzienia do lat pięciu! Ale jeśli wierzy się oświadczeniu oskarżonego w jednym szczególe, to trzeba mu wierzyć w całości. Czyż on popełnił sabotaż? Czy poto kazał przecinać druty, aby uniemożliwić powszechne porozumienie się? Nie! Uczynił to w tym celu, aby na dalszą metę umożliwić jak najlepsze porozumiewanie się, aby był w kraju spokój, aby nie groziła rewolta.

Pytanie czwarte: Doboszyński wtargnął na posterunek i zabrał celem przywłaszczenia karabiny, rewolwery itd. na ogólną sumę 2500 zł. Pewnie chciał to wszystko sprzedać paserom i uciec z tą sumą za granicę? Otóż nie! Uczynił to poto, ażeby uderzyć w dzwon alarmu, aby pokazać, jak wygląda stan bezpieczeństwa w powiecie myślenickim, jak wygląda zabezpieczenie tego spokoju nocnego, o którym tak trafnie w Sejmie mówił pan premier. Doboszyńskiemu grozi za ten czyn również kara do pięciu lat więzienia. Ale wybitny prawnik, jeden z twórców kodeksu karnego mówi, że o przywłaszczeniu z art. 257 k. k. tylko tam może być mowa, gdzie chodzi o cel daleki: gospodarcze zużytkowanie rzeczy przywłaszczonej. Adamowi Doboszyńskiemu nie chodziło jednakże ani o przywłaszczenie, ani o gospodarcze zużytkowanie karabinów, ale o ostrzeżenie całej Polski.

Pytanie piąte: Na jakim materiale faktycznym oparte jest to pytanie o zniszczeniu i uszkodzeniu urządzeń biurowych na posterunku? Czy ktokolwiek, a chociażby post. Małecki — zeznał, że Doboszyński naprzykład siekierą rąbał szafy i stoły? A przecież za to akt oskarżenia domaga się dwu lat więzienia. Czyż jednakże nie ten sam Małecki zeznał, iż oskarżony wyraźnie zabronił nawet niszczenia, gdy się dowiedział, że chodzi o szafę z materiałami mobilizacyjnymi?!

Pytanie szóste: Chodzi w nim o uszkodzenie przy użyciu ognia towarów kupców żydowskich. Ten stan faktyczny podciągnięty został pod art. 263, którego jeden paragraf mówi wszakże, że ściganie odbywa się z oskarżenia prywatnego, o ile nie naruszono interesu publicznego. Mogą więc tu wystąpić z oskarżeniem tylko ci kupcy żydowscy. A Doboszyński jest, nie wyjechał za granicę! Oni jednakże oskarżenia nie wnieśli! Wprawdzie w krakowskim procesie mówiono, że skoro oskarżenie objął prokurator, to już dowód, że chodzi o interes publiczny. Ale ten interes publiczny musi mieć cechy obiektywne, niezależne od zdania prokuratora! I znów tutaj przeczytam komentarz prof. Makarewicza: „Interes publiczny przy artykule kodeksu, to na przykład kwestia uszkodzenia mostu kolejowego, chociażby należącego do prywatnej firmy kolejowej". Ależ jakie tu mamy naruszenie interesu publicznego? Czy to, że na rynku spalono parę spodni żydowskich?

Pytanie siódme: Mówi ono o wtargnięciu do mieszkania starosty Bassary, tego samego, który „nie chciał trupa" i schował się do komórki i tam reprezentował interes publiczny. I znów p. starosta Bassara ma prawo wnieść oskarżenie, ale ani prawo obiektywne, ani zachowanie się p. Bassary nie uzasadniają prawa ochrony publicznej dla tego, kto tak reprezentował interes publiczny.

Pytanie ósme: Adam Doboszyński zatrzymał, rozbroił itd. strażnika miejskiego Święcha, któremu przeszkodził w ten sposób w spełnianiu jego czynności urzędowych i zawiadomieniu o nadejściu policji. Jest więc w tym pytaniu pewne ustalenie, ale ono nie znajduje uzasadnienia w przewodzie procesowym. Gdzie bowiem jest chociażby wzmianka o tym, że strażnik Święch w jakikolwiek sposób dał poznać, że spełnia funkcję publiczną? I ten Święch, który razem z uczestnikami wyprawy śpiewał pieśni nabożne, miałby ze swą szabelką stanąć na drodze Doboszyńskiego i stać się przyczyną dalszych pięciu lat więzienia?

Pytanie dziewiąte: odnosi się do owej synagogi, a oparte jest na art. 215 k. k., mówiącym o sprowadzeniu niebezpieczeństwa pożaru, który przewiduje karę więzienia bez ograniczenia aż do najwyższego wymiaru lat piętnastu. O tym zagadnieniu wypowiedział analizę p. prok. Olberek. Nie jest to jednakże analiza trafna. Dwóch świadków zeznawało w tej sprawie. Starosta Bassara zeznał, że blisko bóżnicy stoją zabudowania, zaś sekretarz wydziału powiatowego — że daleko. Pan Prokurator oświadczył, że gdyby nawet uwierzyć temu sekretarzowi a nie staroście i stanąć na stanowisku, że dalsze zabudowania spłonąć nie mogły, to i samo spalenie bóżnicy już należy kwalifikować jako przestępstwo z art. 215 k. k. Komentarz prof. Makarewicza mówi jednakże, że art. 215 k. k. nie można traktować oderwanie od 33 rozdziału kodeksu, w którym ten artykuł się znajduje. Rozdział ten nosi tytuł: „O sprowadzeniu niebezpieczeństwa powszechnego". Nie wystarcza samo spalenie bóżnicy bez niebezpieczeństwa powszechnego, którego przecież tutaj nie było. Nikt przecież jeszcze wówczas nie spał. A ten malutki ogień, który powstał, został ugaszony przez jakiegoś jednego przypadkowego przechodnia, nie wykrytego co do osoby. A zresztą oskarżenie i w tym wypadku znów jest oparte wyłącznie na własnym oświadczeniu oskarżonego. Jeśli mu się wierzy w tym wypadku, należy uwierzyć także, że chodziło mu tylko o demonstrację, a to żeby wiedziano, co będzie, skoro zaczną podpalać kościoły. Nie budujcie więc Panowie Sędziowie, aktu oskarżenia na wielkoduszności oskarżonego.. Nie skazujcie go za to, czego nie uczynił, gdyż spędziłby w takim razie najlepsze swe lata w więzieniu, a jest przecież Ojczyźnie potrzebny i to na wolności.

Pytanie dziesiąte: Czy oskarżony strzelał do policji? Odpiera ten zarzut ekspertyza rusznikarska. Odpierają to zeznania świadków. Ale może kazał lub nakłaniał do strzelania? Któż to jednakże mówił, że w ogóle strzelano? Komisarz Królikiewicz, który zeznał, że widział z odległości jednego lub dwu kilometrów „bandę" strzelającą do innego, sąsiedniego oddziału policji. A wszystko to działo się w gęstym lesie. I kiedy komisarz Królikiewicz przysunął się tak blisko, że widział strzelających w pozycji klęczącej, to zamiast otworzyć ogień, aby ratować bratnie oddziały, nie strzelał, bo „chciał wziąć żywcem". Czy takim zeznaniom można dać wiarę? A zresztą, Panowie Przysięgli, w procesie uczestników wyprawy myślenickiej nikt nie został skazany za strzelanie do policji i dlatego również i to pytanie musicie odrzucić.

Wezwanie obrońcy pod adresem przysięgłych

Tak przesunął się przed Waszymi, Panowie Przysięgli, oczyma cały proces, cały materiał dowodowy, a teraz, gdy będziecie się zastanawiali nad udzieleniem odpowiedzi na postawione pytania, nie tylko te przez trybunał, ale te przez cały naród zadane, czy potępicie Doboszyńskiego, wiernego do wczoraj jego (narodu) sługę, czy tych, co w autorytet obleczeni używali go do hańbienia najlepszych narodu synów? Niech wstąpi w Was duch potężny i pozwoli Wam otrząsnąć się i oderwać się od wszystkiego, od Waszych codziennych zmartwień i kłopotów i pozwoli Wam przeżyć to, co przeżył Adam Doboszyński w samotności zupełnej w dniu 21 czerwca 1936 roku, a wówczas wszyscy, jak Was jest dwunastu, razem z krakowskimi towarzyszami odpowiecie „nie", nie winien Doboszyński, po dziesięćkroć „nie winien". To „nie" niech wierci w sumieniach Chrapowickich, Bassarów, Darłaków i aż do ostatnich dni niech ich potępi. Niech wierci w sumieniach wszystkich tych, którzy im władzę oddali. Niech huczy głosem dzwonu i budzi czujność wszystkich obywateli! Niech padnie jak grom na bałwochwalców władzy, na kacyków, niech będzie pocieszeniem dla pokrzywdzonych a sprawiedliwych, aż cały naród usłyszy, co się złożyło na to potężne „nie"! A gdy uwolnicie Doboszyńskiego, pójdziecie wszyscy na Kalwarię Zebrzydowską. Pomodlicie się, by postać Bassary na urzędzie polskiego starosty, aby twarz Pająka ze strasznego słowa komisarza Nowaka o okupantach, by widma łap, które szarpały rannego śp. Pałkę nie przyćmiły nam już wizji Wielkiej Polski!

„Modlić się będziemy..."

Modlić się będziemy słowami Doboszyńskiego: „Pod Twoją obronę się chronię, Panno Najświętsza, na Kalwarii cudami słynąca, Tobie wiarę i miłość ślubujemy. Klęknij wraz z nami, Królowo Korony Polskiej, u podnóża trybunału Syna Twego i poprzej modły nasze, gdyż o to błagamy, o spełnienie marzeń naszych, dla których walczymy i cierpimy:

O Polskę godziwą
błagamy Cię, Panie!
O Polskę sprawiedliwą
błagamy Cię, Panie!
O Ojczyznę dla ubogich
błagamy Cię, Panie!
O Polskę dla Polaków
błagamy Cię, Panie!
O Polskę katolickiego nabożeństwa
błagamy Cię, Panie!
O Polskę ludzi wolnych
błagamy Cię, Panie!
O Polskę ludzi sytych
błagamy Cię, Panie!
O Polskę czystego sumienia
błagamy Cię, Panie!
O Polskę uczciwości i miłosierdzia
błagamy Cię, Panie!
O Wielką Polskę
błagamy Cię, Panie!

Mistrzostwa hokejowe świata w Pradze

Drugi dzień rozgrywek półfinałowych — Nieznaczne zwycięstwo Anglii nad Szwecją

Praga. — We środę w dalszym ciągu turnieju hokeja na lodzie o mistrzostwo świata odbyły się dalsze trzy spotkania, po jednym w każdej grupie półfinałowej. Pierwsze spotkanie, między Szwecją i Anglią odbyło się po południu, dwa dalsze zaś w godzinach wieczornych. Nieznaczne i tylko szczęśliwe zwycięstwo nad Szwedami, którzy dnia poprzedniego równie nieznacznie pokonali Polaków, wskazuje, iż są oni przeciwnikiem bardzo groźnym. Drużyna polska we środę nie grała, natomiast we czwartek spotkała się w ostatniej grze półfinałowej z Anglią.

Panujący we środę silny mróz spowodował, że na trybunach po południu zebrało się tylko (!) 6 tysięcy widzów. Wieczorem jednak widownia była prawie pełna.

Jak już donosiliśmy w części nakładu, we wtorek wieczorem odbyły się dwa dalsze spotkania. W pierwszym Czechosłowacja odniosła sensacyjne zwycięstwo nad drużyną amerykańską, która grała poniżej swej zwykłej formy i przegrała 0:2 (0:0, 0:1, 0:1). Późną nocą zakończone zostało drugie spotkanie, w którym po dramatycznej, chwilami z przewagą prowadzonej walce Polacy przegrali niezasłużenie ze Szwecją 0:1 (0:0, 0:0, 0:1). Decydująca o zwycięstwie Szwedów bramka padła w okresie przewagi drużyny polskiej.

ANGLIA—SZWECJA 3:2 (0:0, 1:1, 2:1)

Na zwycięstwo zasłużyli Szwedzi, których sędzia krzywdził swymi rozstrzygnięciami. Wszystkie też bramki dla Anglii padły w momentach, gdy na lodowisku znajdowało się tylko po 5 Szwedów, dla których bramki uzyskali Olle Andersson i S. Andersen. Strzelcami angielskimi byli Stinchcombe, Archer i Davey.

Narciarstwo

Narciarskie mistrzostwa świata. Tegoroczne narciarskie mistrzostwa świata podzielone są na dwie części: Konkurencje klasyczne rozegrane będą w Lathi w Finlandii w dniach 24 i 28 lutego, natomiast mistrzostwa zjazdowe odbędą się w Engelbergu w Szwajcarii w dniach 5 i 7 marca.

Narciarze polscy startują zarówno w Lathi jak i Engelbergu.

W Lathi w konkurencjach klasycznych startować będą Wnuk, Marusarze Stanisław i Andrzej, Karpiel, Wawrytko, Nowacki i Wowkonowicz.

W skład ekspedycji do Engelbergu wejdą prawdopodobnie Bielatowicz, Bochenek, Lipowski, Zając i Schindler.

Dokładny program narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach klasycznych przedstawia się następująco:

24 bm. o godz. 12 uroczyste otwarcie mistrzostw. O godz. 13 bieg sztafetowy.

26 bm. o 12 bieg na 18 km. otwarty i do kombinacji.

27 bm. o 13 konkurs skoków otwarty i do kombinacji.

28 bm. o 10 maraton narciarski na 50 km. O godz. 20 zamknięcie mistrzostw.

W przeddzień zawodów obradować będzie kongres międzynarodowy federacji narciarskiej. Kongres zadecyduje sprawę powierzenia Polsce organizacji narciarskich mistrzostw świata w r. 1939. Poza tym kongres rozpatrzy sprawę udziału w olimpijski nie zgodzi się na start nauczycie- decyduje, czy narciarze wezmą udział w olimpiadzie, jeżeli międzynarodowy komitet olimpijski nie zgodz się na start nauczycieli narciarstwa w igrzyskach olimpijskich.

Zgłoszenia do mistrzostw w Lathi zostały już zamknięte. Ogółem zgłosiło się do tych zawodów 12 państw: Polska, Niemcy, Finlandia, Norwegia, Szwecja, Włochy, Francja, Szwajcaria, Jugosławia, Czechosłowacja, Estonia i Łotwa. Najliczniejszą reprezentację wystawia naturalnie Finlandia — 274 zawodników. Z Norwegii startuje 46 narciarzy, ze Szwecji 43. Inne państwa przysyłają stosunkowo nieliczne składy. Ogólna liczba startujących wyniesie 475.

Bieg na 18 kilometrów zgromadzi 170 zawodników, bieg maratoński 150 zawodników, kombinacja klasyczna — 55 zawodników, otwarty konkurs skoków — 69 zawodników, wreszcie w sztafecie startują drużyny Polski, Niemiec, Finlandii, Szwecji, Norwegii, Włoch, Francji i Austrii.

Kolarstwo

Walne zebranie Ł. O. Z. K. odbędzie się w dniu 6 marca w lokalu Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego przy ul. Wólczańskiej 139. Początek obrad w terminie I o godz. 10 w drugim, o godz. 11.

Piłka ręczna

W niedzielę rozpoczną się rozgrywki w koszykówkę męską i żeńską o mistrzostwo Łodzi dla drużyn klasy A. W konkurencji pań udział biorą zespoły: IKP, HKS, Wimy i Zjednoczonych, które jeszcze nie ukończyły swych zawodów.

Gdy otyłość daje się we znaki

Powolność ruchów, uczucie ciężkości, zmęczenie, duszność, na skutek zwiększonej pracy serca — oto objawy cierpień człowieka „ciężkiej wagi". Nadmierna otyłość — to skutek złej przemiany materii, kiedy tłuszcze w organiźmie nie ulegają szybkiemu spaleniu, lecz magazynują się, tworząc zwały i złogi tłuszczowe. Stosowane w tych wypadkach zioła przeciwko kamicy żółciowej i złej przemianie materii D-ra Cz. Krassowskiego, ze znakiem słownym KAMICINA, klinicznie dobrane, przyśpieszają przemianę materii, wzmacniają odtruwające działanie wątroby i regulują czynności jelit a w rezultacie redukują nadmiar tłuszczu. Cena pudełka zł 2.—. Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Skład Główny: Zakłady Przem.-Handl. Dr Farm. K. Wenda, Warszawa, Leszno 98.

n 5943

Pal tylko „Ozonówki"
mój Panie
bo polskie, dobre i tanie
P 2133-50,67

Tabela loterii

1-szy dzień ciągnienia 1 klasy 41 Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 99958

10.000 zł.: 66901

5.000 zł.: 6820 101644

2.000 zł.: 94739

1.000 zł.: 28037 28196 47139 80198 105762 106047 114988

500 zł.: 19347 55829 62816 100825 103705 115961 117954 137033 143913 145986

250 zł. 7602 24398 33063 34431 46076 53414 69088 69557 91599 92704 92323 97184 99594 107747 112264 114465 117293 123055 140976 146933 146739 155858

Wygrane po 125 zł.

14 77 155 859 1209 2275 4069 667 793 833 938 5023 952 9086 867 10215 497 11243 12093 106 14424 548 15366 520 16113 370 773 918 19251 457 646
20051 261 770 21394 636 897 944 22394 636 23869 114 197 24398 464 653 25845 26115 27687 28258 615 29539 701 30026 282 31456 511 692 32288 924 33063 260 410 609 34873 431 35299 515 828 36020 138 14 36643 47.
38740 39249 40611 41330 679 42770 43221 44465 700 45444 47777 49230 50557 51165 201 583 638 721 52947 84 53248 868 80 54078 335 871 55223 384 676 734 59 841 56218 310 58157 464 509 921 59328 60215 82 336 61016 397 563 797 62152 202 610 63897 64498 549 89 832 65129 233 757 66113 67 68322 811 937 69088 340 526 70566 70 816 9999 77124 666 72793 813 73906 74152 325 75056 435 6 01
76379 631 77210 78757 895 79120 655 37 80112 15 780 81298 628 82454 704 24 83468 708 66 813 84367 674 843 85705 914 86142 98 87291 812 88125 267 326 645 775 90380 419 588 92664 98 93026 969 94040 199 250 553 96079 97283 350 98138 258 99888 101191 414 78 863 77 102003 282 320 970 103129 385 471 104365 85 469 513 105149 505 637 106379 405 774 107121 702 829 108308 109397 452 565 690 110555 783 111352 726 946 112083 249 709 113507 970
114126 730 867 84 114812 116554 938 117044 202 83 118202 119182 342 97 120205 562 121277 340 522 122694 123384 509 124273 414 953 125511 759 126296 695 769 912 127531 128194 369 815 129701 130130 328 131265 482 565 695 736 46 133213 426 134174 486 642 136898 980 138539 139511 621 725 140776 141093 168 213 389 142410 41 143425 144733 145384 146020 147045 245 809 148102 324 150716 942 151618
152283 86 328 646 3 852 153122 320 454 640 802 80 935 154212 17 361 612 747 882 155010 209 468 764 68 156514 15 730 157016 137 83 477 599 787 158175 270 318 51 57 562 57016 137 83 477 599 787 159140 75 215 863.

Wygrane po 62,50 zł.

15 77 65 368 514 652 758 844 66 986 87 1036 175 430 524 51 914 23 57 2035 424 611 909 3011 12 87 156 594 633 749 83 900 4131 287 423 647 755 885 5148 286 586 45 620 771 957 12 87 6368 542 707 75 8009 404 17 601 49 911 9414 82 618 44 917 68 98 10008 213 38 671 809 11299 408 615 74 12216 303 405 50 501 732 36 207 13010 643 754 71 805 963 14053 168 70 209 374 51 433 570 614 996 17059 87 428 586 852 901 18127 236 57 503 673 771 19347 416 42 76 554 85 601 32 91 762 870 20009 269 904 21025 39 234 321 532 713 817 900 31 74 22039 176 93 247 695 418 892 923 23114 84 55 301 69 615 777 915 24065 209 591 84 721 832 900 22 27 37 25050 145 61 74 383 415 629 712 68 920 44 73 26195 503 681 765 921 27114 55 223 92 406 761 730 894 28268 452 500 76 99 780 948 94 29178 305 415 637 633 792 885 30125 734 804 31194 546 638 778 84 847 900 78 32031 225 378 46 505 743 59 74 867 33048 250 469 46 98 349 711 827 28 976 34328 48 87 35038 301 409 61 91 98 643 664 36010 15 53 121 456 926 37012 49 251 743 65 402 565 90 895 87.
38069 74 76 240 433 508 39018 47 389 412 16 44 634 44 928 55 40009 73 433 719 21 68 41143 325 428 30 606 42246 92 359 99 441 556 663 82 755 43095 343 86 471 44000 319 49 488 631 723 95 823 28 45002 503 965 46041 218 456 47053 83 603 840 8094 95 211 63 357 96 484 512 22 37 670 876 49018 40 320 52 61 541 60 709 934 50056 90 472 582 57116 28 244 87 397 416 834 83 976 52074 155 474 785 53318 760 812 54593 342 967 97 55007 82 580 714 81 56006 58 195 397 471 622 67 83 985 57442 51 56 769 987 58139 781 59000 36 368 672 791 79 95 880 908 60114 50 463 574 687 61055 103 252 69 76 404 77 587 924 62186 682 929 63379 442 586 97 823 25 54102 584 94 884 65011 26 188 285 410 94 603 66169 224 470 653 55 72 79 93 788 67082 170 413 515 815 68073 109 485 93 899 69027 91 162 292 800 953 70094 553 633 63 75 786 902 10 71427 618 63 770 75 92 943 72130 63 207 486 643 73313 52 887 74253 73 409 588 611 24 789 818 75312 439 73 623 3 274 900
76040 273 77034 206 41 610 40 898 78187 399 598 621 93 730 76 930 73 79067 83 167 407 93 612 52 802 925 80177 245 322 405 79 606 98 885 81178 719 21 47 74 843 82065 958 70 83226 407 552 615 700 848 90 84269 477 916 85629 722 86049 73 131 250 700 87174 281 379 505 614 55 88114 80 511 705 31 852 89053 126 293 322 78 684 879 961 90169 85 239 43 565 89 891 91116 235 398 733 92125 233 564 676 763 93037 271 332 34 94046 439 624 763 949 63 95145 362 90 488 771 96086 142 369 411 509 686 968 97000 41 282 330 441 557 626 50 888 902 98078 268 365 525 874 86 907 99038 78 237 64 442 565 70 733 54 880 100266 374 407 97 595 851 101037 386 833 95 102104 460 692 97 802 24 103109 473 880 901 88 104052 96 245 66 806 41 412 628 38 768 105011 141 273 324 760 973 106000 433 552 862 66 953 58 107149 70 95 222 54 418 576 969 108077 496 518 62 611 852 109123 209 16 22 434 99 679 110396 568 636 706 111085 260 532 87 639 966 11266 763 113118 296 711 860 938
114189 232 51 348 414 65 524 115092 169 209 409 46 509 116145 332 590 891 117058 10 174 255 452 560 771 73 940 52 118161 92 801 62 119003 92 466 513 67 674 915 120170 204 313 723 121038 404 55 524 701 122086 105 388 640 730 35 808 46 61123089 278 124288 634 84 711 821 125274 78 583 645 829 947 126413 934 96 127161 331 515 727 61 887 128097 235 345 88 528 631 129035 97 190 259 460 563 823 57 130022 17 43 66 122 250 355 613 57 855 913 131005 184 331 94 649 776 929 30 132261 455 536 633 851 926 48 133037 507 71 900 134688 821 23 135023 94 162 75 248 336 38 428 537 670 865 98 136025 134 85 457 513 887 962 137027 146 721 865 138148 233 366 98 536 733 139100 592 912 140271 398 534 722 999 141172 96 206 8 338 505 680 142088 120 327 867 934 143183 144165 159 353 68 498 576 608 903 145043 166 695 801 17 146330 573 879 147183 98 309 630 47 61 705 65 949 95 148118 35 264 149036 159 200 373 426 93 891 150091 147 326 79 511 43 627 886 955 151777 909 75
152260 312 155241 427 757 154356 850 931 155797 26 157708 158042 159519 55 947

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 60062.

5.000 zł.: 129711.

2.000 zł.: 6425 35547

1.000 zł.: 552 23003 68374 134415

500 zł.: 27442 36852 60350 93228 109979

250 zł.: 11401 16376 21827 52753 53036 56340 58107 64501 65959 70154 76724 83388 86170 86607 92756 93021 93264 124307 126029 131943 132913 135257 136217 142871

Wygrane po 125 zł.

35 466 2140 2532 3397 4295 4678 5861 6337 10980 11782 12574 13249 734 92 14298 544 16317 17180 20723 21165 203 442 512 45 986 22840 23116 315 24969 25037 26177 630 803 27194 964 31701 33285 35553 41496 44767 45751 48911 49520 675 50712 55977 56254 60061 350 81 591 790 61072 145 62758 64465 631 66016 33 67002 310 435 68694 71293 731 813 72956 73268 74359 76532 77278 889 78744 92 997 80382 585 991 81521 82219 946 83213 85261 86936 87416 671 93400 704 73 96141 763 987 99469 103214 104270 105552 106102 826 107884 921 108281 673 109343 57 110092 111717 113046 571 114840 115369 117504 631 118111 744 121814 125442 126649 752 129401 130126 131521 133066 181 206 134333 877 136816 9 140965 142109 952 143370 149037 48 150033 137 307 152421 154708 157315 158224 159841

Wygrane po 62,50 zł.

358 974 1183 1461 1791 2004 69 2113 2915 3071 3113 3579 3774 4627 6829 7346 8178 8245 8512 9589 9713 9813 11039 216 468 913 12037 13110 33 277 69 775 14792 15034 130 338 559 935 16431 689 17181 430 18173 454 848 19534 669 984 20725 21006 187 256 416 576 668 22085 389 23018 75 113 93 24036 263 468 880 26059 494 712 936 28161 694 911 29108 221 694 911 29108 221 30172 276 361 3113 395 44 89 994 32019 407 36 566 865 33111 747 34100 27 939 69 35233 44 554 810 36265 487 652 37823 77 38610 766 39335 431 693 877 41097 286 834 42190 609 852 43281 898 44016 67 816 45253 46016 317 591 9 652 47037 48243 505 49287 431
50254 868 52524 932 54685 806 55160 563 56288 714 57110 268 565 718 58304 970 59046 51 114 437 60071 145 299 438 514 61685 885 62136 207 63142 95 492 785 858 64057 666 7 65080 299 682 66215 604 67024 122 88 592 791 69473 512 901 69627 70 714 36 70537 94 71235 738 811 968 72117 280 483 555 624 841 73499 530 831 54 75051 621 54 76536 886 77175 673 7808 5489 586 792 79007 35 295 369 456 573 693 80078 930 81271 753 983 82486 540 733 83259 436 736 801 84094 426 62 973 85514 86086 195 226 309 82 403 688 87213 364 666 88315 965 89103 522 685 61 826 963 90584 808 91539 6038 90 921 92585 656 812 998 93461 998 94006 119 86 294 304 69 465 95635 835 40 96265 384 97165 40 342 413 857 98034 235 375 557 99289 371 526 100285 101008 801 102505 90 652 800 103702 878 961 14351 78 92 670 105565 106281 556 107196 890 108531 625 757 109303 27 110285 411 54 546 71 647 111477 112290 388 113014 128 552
115061 742 802 116096 491 117709 118156 478 665 877 119752 120172 358 937 21643 704 809 123376 405 34 850 124687 957 125576 785 126552 127466 600 714 128671 933 129477 130546 66 710 985 131081 168 423 854 132746 808 133196 232 60 984 134091 104 585 882 981 135239 502 136000 119 341 537 58 605 70 137315 84 536 138397 473 626 139267 346 140795 141041 834 967 142947 143167 610 144458 556 795 145142 216 418 633 749 146228 574 147020 45 193 504 837 992 149276 313 150142 383 468 510 151362 68 152659 845 153344 752 154337 671 155269 317 655 73 157127 158013 991 159296 739 132746 808

IV ciągnienie

Wygrane po 125 zł.

584 1286 398 408 2872 4110 560 785 5850 6052 12627 13442 48 739 15149 16154 17114 469 19257 21805 23017 26493 27858 29141
32206 33806 34087 449 669 895 35696 36308 37238 785 38730 951 40090 110 288 770 41007 737 42266 85 449 538 683 895 45476 46557 845 47746 82
50819 51525 52315 54817 55834 57812 58584 60194 457 61149 213 618 62303 633 64779 65730 66352 73 67086 471 68365 539 69184 86 373 421 70387 851 71091 147 656 72670 73161 923 74233 401 60 898 75626 51 76117 895 77120 419 78645 79927
80869 83683 85093 87307 490 88566 90281 91393 92470 756 93417 94298 95049 193 97379 98014 102798 833 103991 106075 108872 109072 111443 48 638 804 30 112393 551 869
117211 846 119365 673 122697 123382 932 124150 813 125896 126029 128903 129256 663 131617 923 134068 135068 220 721 136136 942 138804 140063 141958 142206 397 144646 145006 126 181 320 146268 147225 380 149586 616 150028 197 465 151680 152660 154866 598 155734 156576 157878 159022 437

Wygrane po 62,50 zł.

114 502 857 74 1047 97 370 93 2053 232 347 937 4299 478 5248 58 78 6018 3892 631 7409 798 8277 670 876 9190 402 757 925 10757 11235 12883 13321 552 14100 34 94 338 15352 789 849 910 16021 105 917 71 17651 18018 126 387 445 665 19050 216 573 20115 387 21477 633 82 704 831 22161 73 216 28 36 875 915 35 23070 466 668 739 93 24464
25082 234 427 665 87 975 26147 96 294 454 734 27583 28405 567 980 29121 575 3001 30 522 694 909 31057 276 533 79 663 716 20 52 32054 695 33249 684 725 48 913 34249 50 35697 36005 243 381 704 38796 991 39156 887 40120 533 829 41435 92 994 42169 618 777 977 43231 44102 554 703 35 851 988 45631 715 38 46594 47180 381 439 565 827 45 48461 598 49247 425 66
50100 418 51062 483 520 949 52178 441 672 752 56 53262 696 55499 985 56038 57443 597 700 66 58362 59346 60592 982 61112 46 782 63178 328 89 970 64262 422 65187 590 718 66122 52 67194 785 68031 332 706 829 69153 301 498 655 709 928 70711 72 72168 240 819 662 961 73827 932 74042 203 26 91 488 626 776 83 850 75035 327 510 82 690
76182 384 745 968 90 77712 988 78304 722 28 79269 383 443 605 951 80163 413 760 81394 449 67 700 82325 476 500 44 868 998 83126 207 84 84061 888 966 85203 439 508 808 923 86083 231 387 434 511 87645 716 923 96 88451 74 89539 844 91040 101 466 92095 221 426 93128 257 415 765 94008 95254 412 95 96035 698 811 48 97063 98367 847 99081 156 608 100140 404 75 101004 273 85 622 102443 712 103405 505 675 916 104158 424 105169 672 809 106211 848 58 917 107069 748 981 108151 884 109025 174 408 42 110222 111815 41 955 112036 97 161 113165 441 93 543 651 884 939
114034 181 734 115601 69 116503 117273 356 96 444 97 118583 706 826 97 971 119353 673 877 120279 374 540 648 121826 966 122073 163 317 652 975 123088 390 524 124095 381 444 578 125867 917 126411 815 127474 575 128020 35 185 510 638 903 4 76 129095 470 87 804 130148 216 132249 712 133917 49 134038 49 203 561 135322 589 136411 546 724 92 891 137176 225 47 402 747 82 850 138268 580 682 866 139923 48 140085 281 729 141076 251 809 33 62 142512 16 143822 144021 362 85 145420 745 967 146018 143 258 854 87 147014 349 484 148031 837 149495 60 43 819 907 150138 712 870 151028 183 557 657 75 747 895

Listy z Rumunii (V)

„Izraelu, zwyciężyłeś!"

W krakowskim „IKC" ukazała się (w numerze z dn. 13 lutego) następująca depesza od własnego korespondenta, datowana z Wiednia:

„W czasie ostatniego posiedzenia Rady Ministrów wygłosił premier Goga mowę, w której zaznaczył m. i., że życie polityka pełne jest w dzisiejszych czasach rozmaitych upokorzeń.

„Takiego upokorzenia doznałem — oświadczył Goga — kiedy mi król zakomunikował, że muszę podać się do dymisji."

„Mowę swą zakończył Goga następującymi słowami: „Jak Julian Apostata w swoim czasie zawołał: „Galilijczyku, zwyciężyłeś", — tak ja mógłbym dziś zawołać: Izraelu, zwyciężyłeś. Z podniesioną głową opuszczam swoje stanowisko w przekonaniu, że przyszłość przyzna mi słuszność."

Były premier Goga ma rację. Bo rząd narodowców rumuńskich został obalony — przez Izraela.

Czytamy już w prasie wiadomości o modłach dziękczynnych, odprawianych z powodu upadku rządu Goga-Cuza przez Żydów w dalekich nawet krajach (np. w Rydze). Izrael jako całość, nie tylko Żydzi rumuńscy, był zainteresowany w obaleniu rządu nacjonalistów rumuńskich — i Izrael jako całość zmobilizował wszystkie, pośrednio i bezpośrednio z nim związane siły dla przeprowadzenia nań koncentrycznego ataku.

Ten koncentryczny atak na rząd p Gogi jest pouczającym obrazem tego, co masoneria i Żydzi mogą zrobić — i jakie siły, w razie potrzeby, mogą uruchomić. Bo zważmy tylko, jakie wydarzenia upadek rządu p. Gogi poprzedziły.

1) Żydzi rumuńscy przeprowadzili w ciągu miesiąca rządów pp. Gogi i Cuzy wielką akcję gospodarczą w Rumunii, której nie sposób określić innym mianem, niż mianem gospodarczego sabotażu. Jak mi mówiono w czasie mego pobytu w Bukareszcie — Żydzi w całej Rumunii stosując się najwidoczniej do polecenia, wydanego przez kahały, powstrzymali się od wszelkich zakupów i transakcyj, powycofywali swoje wkłady z banków, pozamykali niektóre swoje fabryki, przestali chodzić do teatrów i do kin, — uczynili wszystko, co było w ich mocy, by w życiu gospodarczym Rumunii spowodować głęboki zastój. Równocześnie, jak wiadomo, wielkie sumy (m. i. sztaby złota) Żydzi zaczęli wywozić za granicę, przy czym część tych przesyłek władze rumuńskie przychwyciły, ale zapewne dużo więcej uwadze władz rumuńskich uszło.

2) Finansjera międzynarodowa zorganizowała ofensywę przeciw skarbowi rumuńskiemu i życiu gospodarczemu rumuńskiemu, którą Rumunia, państwo stosunkowo słabe, odczuła niesłychanie dotkliwie.

3) Państwa zachodnie (Anglia i Francja) wywarły na Rumunię silną presję polityczną domagając się usunięcia od władzy rządu nacjonalistów rumuńskich i grożąc — podobno — cofnięciem dostaw dla rumuńskiej armii itd. — Zmianę rządu w Rumunii poprzedziła bezpośrednio angielska i francuska interwencja w kierunku doprowadzenia tej zmiany do skutku.

4) W zagadkowych okolicznościach zginął w Bukareszcie poseł sowiecki, p. Budenko, przez co Rumunia znalazła się w obliczu ostrego konfliktu z Sowietami.

5) W związku ze zmianami w armii niemieckiej rozeszły się po całym świecie wieści o zamachu monarchistycznym w Niemczech, o buntach garnizonów w Słupsku i Królewcu itp. — Według oświadczenia czynników urzędowych niemieckich wieści te są wyssane z palca, a narodziły się w środowisku żydowskim. Według pogłosek wieści te, które odbiły się echem wielkiego niepokoju w Bukareszcie, miały zaważyć na szali wydarzeń rumuńskich i wpłynąć na decyzję króla Karola o udzieleniu dymisji rządowi p. Gogi.

6) Wszystkie partie rumuńskie, poza partią pp. Cuzy i Gogi, ogromnie wzmogły swą akcję opozycyjną, zwróconą nie tylko przeciw rządowi, ale zaczynającą się zwracać również i przeciw Koronie.

7) Rząd — niejednolity w swym składzie, złożony m .i. z ludzi, niezwiązanych (jak np. p. Calinescu, który i nadal ministrem spraw wewnętrznych pozostał) z obozem narodowym, — cierpiał zdaje się na pewne nieskoordynowanie swych poczynań od wewnątrz.

8) Ostatnie dwa tygodnie przed upadkiem rządu p. Gogi sytuacja wewnętrzna w Rumunii niesłychanie się zaostrzyła wskutek nieoczekiwanych, gwałtownych, a w końcu i krwawych konfliktów między Żelazną Gwardią a policją. Nie waham się wyrazić poglądu, że te konflikty miały wszelkie cechy prowokacji. Żelazna Gwardia, wroga wobec rządu pp. Gogi i Cuzy, prowokowała policję, policja, przez rząd pp. Gogi i Cuzy wcale nie zreformowana, prowokowała Żelazną Gwardię. Konflikty Żelaznej Gwardii z policją stały się bezpośrednim pretekstem do odebrania pp. Godze i Cuzie władzy.

Jak napisał jeden z bukareszteńskich dzienników, rząd pp. Gogi i Cuzy upadł z trzech przyczyn: z powodu sytuacji wewnętrznej i zajść przedwyborczych, z powodu sytuacji gospodarczej i finansowej oraz z powodu sytuacji międzynarodowej.

Nie będziemy z pewnością dalecy od prawdy, gdy stwierdzimy, że we wszystkich tych trzech przyczynach główną rolę odgrywała ręka masonerii i ręka Żydów.

JĘDRZEJ GIERTYCH

O wybory do rad miejskich w Łodzi i w Poznaniu

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj pod przewodnictwem wicemarsz. Podoskiego odbyło się posiedzenie sejmowej komisji samorządowej. Omawiano rządowy projekt ustawy o odroczeniu wyborów radnych miejskich w Łodzi i w Poznaniu. Referat wygłosił poseł Mirski. Po dyskusji projekt przyjęto i uchwalono następującą rezolucję:

„Sejm wzywa rząd do przedłożenia ustawy zawierającej szczegółowe przepisy wyborcze do ciał ustrojowych samorządu terytorialnego, a więc miejskiego, wiejskiego i powiatowego. Ustawa ta powinna być przedłożona izbom ustawodawczym w takim czasie, aby nadchodzące wybory do ciał ustrojowych samorządu terytorialnego mogły się odbyć już na jej podstawie."

Prócz tego został wniesiony wniosek mniejszości, sformułowany przez pos. Kopcia, domagający się odrzucenia projektu ustawy o odroczeniu wyborów. (w)

Następstwa zajść wileńskich

Artykuł prof. Cywińskiego przeoczony przez cenzurę — Odgłosy zajść w prasie wileńskiej i konfiskaty

Wilno. (Tel. wł.). Wyszedł numer „Dziennika Wileńskiego" w innej drukarni. Uległ on jednak zajęciu, bowiem władze administracyjne wystąpiły o zawieszenie tego pisma.

Okazuje się, że artykuł prof. Stanisława Cywińskiego pt. „C. O. P.", który wywołał poniedziałkowe wystąpienie oficerów z garnizonu wileńskiego, został wydrukowany jeszcze 30 stycznia.

„Dziwnym zbiegiem okoliczności — pisze „Kurier Wileński" — ustęp ten został przeoczony przez cenzurę i artykuł nie uległ konfiskacie. Uszedł on również uwadze miejscowej prasy i społeczeństwa i dopiero zacytowany przez „Naród i Państwo" dnia onegdajszego doszedł do świadomości Wilna, w pierwszym rzędzie wojska. Nastąpić musiała reakcja i to nadzwyczaj ostra".

Wspomniany numer „Narodu i Państwa" uległ również zajęciu. Drukarnia „Dziennika Wileńskiego" została wczoraj przez władze odpieczętowana. Wypuszczono z aresztu redaktora dra Zygmunta Federowicza.

Wczorajszy numer „sanacyjnego" „Słowa" wileńskiego uległ konfiskacie za artykuł redaktora Cata-Mackiewicza, komentujący zajścia w redakcji „Dziennika Wileńskiego". Po konfiskacie ukazało się drugie wydanie, w którym cała prawie pierwsza strona stanowi białą plamę.

Poza „Słowem" konfiskacie z tego samego powodu uległ również lewicowy „Kurier Powszechny".

Drugi dziennik „sanacyjny" „Kurier Wileński" zamieszcza artykuł o wypadkach poniedziałkowych, w którym, potępiwszy ostro artykuł dra Cywińskiego w „Dzienniku Wileńskim", dodaje wszakże następującą uwagę:

„Zbyt jednak wielką otaczamy miłością naszą bohaterską armię, by forma, w jakiej znalazła swój wyraz reakcja, nie napoiła nas głębokim bólem i serdeczną troską."

Wreszcie „sanacyjny" „Kurier Wileński" donosi, że we wtorek wieczorem miało się odbyć zebranie Stron. Narodowego. Policja nie dopuściła do zebrania zakazując wstępu na podwórze przy ul. Mostowej 1.

Proces Maruszeczki w Warszawie

We wtorek odpowiadać będzie krwawy bandyta za zamordowanie wywiadowcy policyjnego Bąka

Warszawa. (Tel. wł.) Władze sądowe otrzymały telefonogram z Wadowic w sprawie sprowadzenia do Warszawy bandyty Kaszewiaka, towarzysza Nikifora Maruszeczki.

Maruszeczko pod eskortą czterech policjantów będzie wysłany w piątek do Warszawy w związku z rozprawą wyznaczoną w Sądzie Okręgowym na 22 bm. o zastrzelenie wywiadowcy policyjnego Bąka. Ponieważ Maruszeczko zwrócił się z podaniem do Sądu Okręgowego o umożliwienie mu przeglądnięcia aktów, zostanie natychmiast po sprowadzeniu do Warszawy odprowadzony do Pałacu Paca. Maruszeczko ma przeglądnąć akta w Sądzie w sobotę i poniedziałek, w przeddzień oczekującego go procesu. (w)

Na międzynarodowej wystawie automobilowej w Berlinie wystawiony będzie „pociąg samochodowy". Poszczególne człony „pociągu" połączone są w podobny sposób jak wagony pociągu pospiesznego.

Już jest
w sprzedaży „Goplany"
wspaniała
Jubilatka
mleczna i deserowa
której nadzwyczajny smak wywoła zachwyt i uznanie.
Prosimy spróbować!
Cena 100 gram: tabliczki 75 gr
Goplana S.A. POZNAŃ
Pg 2919

Pogrzeb matki bohaterskiego kapłana

Warszawa. (Tel. wł.) Pogrzeb śp. Marii Skorupkowej, drugiej żony ojca śp. ks. Ignacego Skorupki, bohatera spod Radzymina, odbędzie się na koszt miasta.

Śp. Skorupkowa żyła w ostatniej nędzy i właśnie te warunki finansowe i brak jakichkolwiek środków do życia spowodowały jej samobójstwo. (w)

„Miłość" braterska słynnego pianisty żydowskiego

Warszawa. (Tel. wł.) W przytułku żydowskim na Pradze zmarł 57-letni Chaim Rubinstein.

Wezwany lekarz stwierdził śmierć z powodu ostrej anemii i wycieńczenia z głodu. Kiedy rzeczy po nędzarzu przeglądano stwierdzono, że Rubinstein jest bratem głośnego muzyka żydowskiego. M. i. w dokumentach znaleziono odcinek przekazu pieniężnego, na którym zmarły muzyk napisał w żargonie: „Po raz ostatni wysyłam ci pieniądze. Odczep się ode mnie". (w)

Walka o schedę po ks. Pszczyńskim

Warszawa. (Tel. wł.) Pojawiły się już doniesienia o zamiarach części spadkobierców zmarłego księcia Pszczyńskiego, niezadowolonych z podziału wielomilionowej schedy. Starszy syn księcia, Jan Henryk XVII, który uważa się za pokrzywdzonego, występuje do Sądu o unieważnienie testamentu, wysuwając charakterystyczne zarzuty. Akt ostatniej woli zmarłego sporządzony jest w języku niemieckim, podczas gdy protokół sporządzenia testamentu jest zredagowany w języku polskim.

Zgodnie z przepisami ustawodawstwa obowiązującego na Górnym Śląsku, niezgodność językowa może stanowić uchybienie formalne, które może spowodować nieważność aktu ostatniej woli. Na wniosek niezadowolonych spadkobierców, Sąd Grodzki w Katowicach zwrócił się do niemieckiego Sądu w Waldenburgu o dostarczenie drugiego testamentu złożonego na terenie Rzeszy. (w)

Wiadomości

W norweskiej izbie deputowanych oświadczył min. spraw zagr. Koht, że w razie utworzenia się w Lidze Narodów bloku o charakterze ideologicznym, Norwegia do niego nie przystąpi.

Z Finlandii donoszą, że Sowiety przystępują do rozbudowy portu leningradzkiego. Pracują tam tysiące robotników, przeważnie skazańców. Obcokrajowcy będą z tej strefy wysiedleni.

Wobec pojawienia się w prasie zagranicznej pogłosek o aresztowaniach wśród oficerów niem. a m. i. gen. Fritscha, donoszą z Berlina, że wiadomości te nie są prawdziwe.

Pod przewodnictwem sir Roberta Vansittarta odbyło się w Foreign Office pierwsze posiedzenie komitetu angielskiej propagandy za granicą.

Według zapowiedzi premiera angielskiego Chamberlaina, nastąpi wkrótce ponowne podjęcie rokowań angielsko-irlandzkich. Delegacja irlandzka z de Valerą ma przybyć w sobotę do Londynu.

Wydatki Anglii w związku z wojną na Dalekim Wschodzie i zajściami w Hiszpanii obliczają na 980 tys. funtów miesięcznie. Dzieli się to na pensje dla urzędników i subwencje

Zmuszał żonę do nierządu

Łódź, 17. 2. — Onegdaj na ul. Piłsudskiego w najludniejszej dzielnicy żydowskiej wieczorem miała miejsce awantura. Jakiś Żyd gonił Żydówkę, którą zatrzymał i począł obijać pięściami, wywołując zbiegowisko.

Gdy zjawiła się policja, Żyd zamierzał oddalić się, zabierając z sobą kobietę, lecz nie zdołał już ulotnić się i zatrzymano oboje. W toku badań wyjaśniło się, że zatrzymanymi są Mendel Lenger z Radomska i jego żona Estera, która ostatnio odeszła od męża i zamieszkała w Łodzi u dalekich krewnych.

Po dłuższych badaniach wyjaśniło się, że Lenger przed 2 laty poznał swą żonę, która w tym czasie prowadziła w Radomsku piwiarnię, zawarł z nią związek małżeński, a następnie, gdy interes nie prosperował zmuszał żonę do uprawiania nierządu, by ściągać w ten sposób gości i pod presją zabierał wszystkie zarobione przez nią pieniądze. Maltretowana kobieta zbiegła do Łodzi, lecz mąż sutener odnalazł ją i zamierzał pod przymusem odwieźć ją z powrotem do Radomska.

Lendera osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Echa tragicznej śmierci robotnika

Łódź, 17. 2. — W fabryce dykty firmy Gemal, przy ul. Naftowej robotnik Stanisław Trębacz uległ wypadkowi, a mianowicie wpadł do basenu z wrzącą wodą i wskutek odniesionych poparzeń zmarł w szpitalu ubezpieczalni.

W związku z tym na miejscu w fabryce przeprowadzili badania przedstawiciele policji i inspektoratu pracy, celem stwierdzenia kto ponosi winę za spowodowanie wypadku, gdyż zachodzi podejrzenie, że urządzenia zabezpieczające były niedostateczne.

KRONIKA PABIANIC

Zabawa Mężów i Kobiet Katolickich. Katolickie Stowarzyszenie Mężów i Kobiet przy parafii św. Mateusza w Pabianicach urządza w niedzielę dnia 20. bm. od godz. 4 po poł. w salach Domu Katolickiego przy ul. ks. Piotra Skargi nr. 1 zabawę taneczną. Przygrywać będzie doborowy zespół muzyczny. Bufet we własnym zarządzie.

Żydom nie podoba się nazwa ulicy ks. Piotra Skargi. Na domach przy ul. ks. Piotra Skargi, przemianowanej przed rokiem z ul. Tuszyńskiej, o której już tyle razy pisaliśmy, zauważyć można jeszcze do tej chwili tabliczki i numery policyjne z napisem „ul. Piotra Skargi". Żydzi pominęli na tych tabliczkach świadomie naj ważniejszą część tej nazwy, a mianowicie dopisek księdza Piotra Skargi. Władze winny zarządzić, ażeby napisy te zostały odpowiednio poprawione i uzupełnione. Nie można przecież dopuścić, by Żydzi pozwalali sobie w taki sposób uwłaczać pamięć wielkiego księdza Polaka i postaci historycznej. W tej sprawie zarządy stowarzyszeń należących do Akcji Katolickiej parafii św. Mateusza, złożyły do Zarządu Miejskiego odpowiedni protest i prośbę o spowodowanie załatwienia powyższej sprawy.

Słaby targ wskutek zawiei śnieżnych. Ostatnie wielkie zawieje śnieżne odbiły się również na wtorkowym targu zwykle ożywionym, a tym razem, bardzo słabym. Wielkie zaspy śnieżne na szosach uniemożliwiły ludności wiejskiej dowiezienie do miasta swoich produktów, skutkiem czego ceny na nabiał uległy przejściowo pewnej nieznacznej zresztą zwyżce.

KRONIKA TOMASZOWA

Echa krwawej zabawy. We wrześniu ub. roku w osadzie Saugrodz pod Tomaszowem odbywała się zabawa taneczna. W pewnym momencie pomiędzy kilkoma uczestnikami zabawy, a Teofilem Dunajem doszło do kłótni, która wkrótce zamieniła się w krwawą bójkę na noże i drągi. W trakcie bójki Dunaj został ciężko poraniony i wkrótce zmarł.

Obecnie przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Tomaszowie stanęli bracia Józef i Stefan Dębice, Stanisław Pawlak, Edward Ronek, Antoni Pawlak, Bronisław Dębiec, Marian i Jan Świstek, oskarżeni o zabójstwo Dunaja. W wyniku rozprawy bracia Dębcy i St. Pawlak skazani zostali po 3 lata więzienia, Edward Ronek i Bronisław Dębiec po 18 mies. więzienia, Antoni Pawlak i Jan Dębiec po 6 mies. więzienia.

Dookoła budowy wodociągów. W Tomaszowie odbyło się posiedzenie przedstawicieli tamtejszego społeczeństwa, poświęcone sprawie budowy wodociągów i kanalizacji na terenie miasta. Na posiedzeniu tym obszerny referat o budowie wodociągów i kanalizacji wygłosił inż. Z. Wędrowski z Warszawy, któremu Zarząd Miejski powierzył opracowanie projektu tych inwestycyj.

Delegacja kupców rynkowych w magistracie

Delegację przyjął tymczasowy wiceprezydent Kozłowski — Informacyjne zebranie właścicieli straganów ze wszystkich rynków łódzkich

Łódź, 17. 2. Delegacja, wyłoniona przez zebranie kupców rynkowych z Zielonego Rynku, jakie odbyło się w dn. 15 bm., przedstawiła w Zarządzie Miejskim żądanie właścicieli straganów, zainteresowanych w sprawie Placu im. płka Boernera.

Delegację, w skład której wchodzili kupcy: St. Węgierska, K. Węgierski, J. Cichacz, St. Gronowski, A. Rzeszpolewski, F. Linczewski oraz z ramienia wydziału gospodarczego Stronnictwa Narodowego znany kupiec Henryk Krzemiński, przyjął tymczasowy wiceprezydent Kozłowski.

Kupiec Henryk Krzemiński przedłożył żądania kupców rynkowych, składając równocześnie memoriał na piśmie. Memoriał ten posiada następujące brzmienie:

„Do
Zarządu Miejskiego
w Łodzi

W imieniu właścicieli straganów — chrześcijan, zainteresowanych bezpośrednio sprawą placu im. Płka Boernera (Zielony Rynek), domagamy się niedopuszczenia żydowskich straganów na teren tego placu targowego.

Żydzi w Łodzi o panowali w przeważającej mierze handel sklepowy. Polacy zatem muszą mieć przynajmniej możność pełnego zarobkowania na rynkach. Oddanie placu im. Płka Boernera (Zielony Rynek) wyłącznie polskim straganom byłoby zainicjowaniem akcji przekazania Polakom wszystkich targowisk.

Poza tym domagamy się:

a) przedłużenia godzin handlu na placu wyżej wymienionym do godziny 16, a w porze letniej do godz. 19;
b) przystosowania szkieletu straganu wzorowego do potrzeb rynkowego handlu;
c) wprowadzenia dla straganów rozmiarów: szerokość 1 m 50 cm, długość do 4 mtr.;
d) zróżnicowania typu straganu w zależności od potrzeb danej branży handlu.

Pełnego uwzględnienia tych żądań i jak najśpieszniejszego uruchomienia Placu Boernera wymaga interes chrześcijańskich rzesz kupców rynkowych."

Następują podpisy.

Po złożeniu memoriału biorący udział w delegacji kupcy rynkowi informowali tymczasowego wiceprezydenta Kozłowskiego o położeniu właścicieli straganów.

Delegacja w trakcie konferencji dobitnie podkreślała konieczność niedopuszczenia Żydów na Zielony Rynek (Plac im. płka Boernera).

Jak się dowiadujemy, w niedzielę, 20 bm., odbędzie się o godz. 10,30 w lokalu przy ul. Bandurskiego 9/11 ogólne zebranie informacyjne kupców rynkowych z terenu całej Łodzi. Na porządku obrad sprawa założenia własnego zrzeszenia i utworzenia kasy bezprocentowego kredytu. Zgromadzenie organizuje wydział gospodarczy S. N.

Fakt organizowania się kupców rynkowych należy powitać z radością. Właściciele straganów będą wreszcie mieli możność obrony wspólnych interesów i występowania skuteczniej w walce z podstępną konkurencją żydowską. (wyg)

15 lat więzienia za zabójstwo

Epilog krwawego napadu bandyckiego pod Łodzią — Wyrok 15, 10 i 8 lat więzienia

Łódź, 17. 2. — W nocy 7 sierpnia 1937 r. we wsi Mirosławice, gmina Babice, powiatu łódzkiego do mieszkania zamożnego rolnika Mariana Kolasy przez okna dostali się trzej osobnicy, którzy splądrowali mieszkanie szukając pieniędzy.

Kolasa w pewnym momencie zbudził się ze snu. Jeden z bandytów oddał do Kolasy 6 strzałów lecz chybił z powodu ciemności. Następnie rabusie zbiegli a za nimi podążył Kolasa oraz jego przyjaciel Stanisław Makowski.

Na podwórzu wywiązała się walka. Gdy w pewnym momencie nadbiegł z pomocą brat Kolasy — Jan, padły dwa strzały, które ugodziły Mariana Kolasę i wskutek których poniósł on śmierć. Rabusie porzucili rewolwery i łuski, zrabowali natomiast 500 zł i biżuterię wartości 140 zł.

Zarządzony natychmiast pościg doprowadził do zatrzymania na polach braci Bolesława i Stanisława Wojtczaków, mieszkańców Łodzi, którzy przyznali się do udziału w napadzie wyjaśniając, że nie mieli zamiaru nikogo zabijać. Trzeciego sprawcę Władysława Stefaniaka zatrzymano tegoż dnia. Nie przyznał się on jednak do winy twierdząc, że Wojtczakowie oskarżają go z chęci zemsty.

Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpatrzeniu sprawy wydał późnym wieczorem wyrok, mocą którego skazał Stanisława Wojtczaka na 15 lat więzienia a jego brata Bolesława na 8 lat więzienia, Stefaniaka zaś na 10 lat więzienia.

Żydowscy lekarze wystawiali fałszywe świadectwa

Sensacyjny proces przed Sądem Grodzkim w Łodzi

Łódź, 17. 2. W dniu wczorajszym przed Sądem Grodzkim w Łodzi toczyła się sprawa przeciw lekarzowi żydowskiemu drowi Józefowi Frenklowi (Aleja Kościuszki 22), oskarżonemu o to, że wystawił Żydowi Szlamie Chaimowi Popowskiemu niezgodne z rzeczywistością i nie odpowiadające stanowi faktycznemu świadectwo lekar- Przestępstwo to stanowi przekroczenie art. 192 par 1 k. k.

Rozprawa ujawniła, że dr Frenkel i jeszcze inny lekarz, Łaski, obaj Żydzi, znani są powszechnie, iż wystawiają za wyższym wynagrodzeniem świadectwa lekarskie na każdą potrzebę.

W ostatnim wypadku chodziło o to, że macher giełdowy Chaim Goldsztajn oskarżył fałszywie Popowskiego o pobicie i jako dowód tego pobicia przedstawił świadectwo wystawione przez dra Frenkla. Popowski znając stosunki wręcz oświadczył urzędnikom policji, że nie ma ani śladu zadrapania na twarzy. Aby zapewnić całkowitą gwarancję prawdziwości, przyniósł jeszcze świadectwo drugiego lekarza, że jest całkowicie zdrów.

Istotnie tego dnia oba świadectwa przedstawił i wówczas zgodnie z poleceniem skierował skargę do prokuratora.

Dr Frenkel do winy się nie przyznał. Ponieważ świadkowie zeznali, że w wielu innych sprawach, np. o fałszerstwo pieniędzy, przedłożono świadectwa dra Frenkla, które było sfałszowane, postanowiono przerwać rozprawę do dnia 18 bm., a to celem ściągnięcia akt tych spraw. Wyrok w tej niezwykłej sprawie zapadnie w dniu 18 bm.

W siedlisku najskrajniejszej nędzy

Tragedia ludzi z miejskiego domu noclegowego — „Likier" z denaturatu — Władze miejskie powinny zająć się losem wykolejeńców

Łódź, 16. 2. — Przy ul. Cmentarnej 10a mieści się miejski dom noclegowy dla mężczyzn. Jest to siedlisko najskrajniejszej nędzy, czasowy nocny przytułek typów wykolejonych, częstokroć nawet takich, którzy rokowali najlepsze nadzieje, inteligentów z wyższym wykształceniem, obok których zajmują miejsca na pryczach typy zwyrodniałe, zbrodnicze, alkoholicy, zatruwający się systematycznie denaturatem itp.

Wizyty policji w domu noclegowym są na porządku dziennym, choć nie zjawiają się tu „wystawne cwaniaki z melin złodziejskich". Tacy przeważnie, mając na pieńku z policją, znajdują schronisko u kochanek, lub paserów, rekrutujących się głównie z Żydów, którzy zawodowego i zdolnego w swym fachu złodzieja zawsze cenią, eksploatując go na swój sposób.

Toteż w domu noclegowym większość „zespołu" stanowią żebracy, bezdomni czasowo bezrobotni, oraz wykolejeńcy życiowi różnego typu.

Zarząd Miejski nie kwapi się z polepszeniem warunków, toteż nocują oni na gołych deskach prycz, w warunkach niezbyt higienicznych.

Poza tym podnieść należy zjawisko, które winno być przez powołane władze usunięte. W sąsiedztwie znajdują się sklepiki, których właściciele specjalnie dla pensjonariuszy domu noclegowego mają na składzie gotowy już „likier" z denaturatu. Jest to spirytus skażony zmieszany do połowy z wodą i dla zmniejszenia smrodu dobrany nieco z sokiem. Ćwierć litra takiego likieru sprzedaje się za 20 groszy i handel kwitnie, gdyż wszyscy noclegowicze przyzwyczajają się do tego napoju, który jest pospolitym wśród nich trunkiem. Rzecz zrozumiała, że o zgubnych skutkach takiego pijaństwa nawet najmniej orientujący się może sobie wyrobić zdanie. Używanie tak przyrządzonego trunku powoduje w następstwie choroby oczu, serca, a w dalszym etapie zwyrodnienie organiczne i śmierć przedwczesną.

Jedynie nędza może tłumaczyć dlaczego pensjonariusze używają denaturatu, choć wszyscy niemal zdają sobie sprawę, że każdy kieliszek to przyspieszenie śmierci. Nie mniej jednak władze miejskie oraz administracyjne winny zająć się bliżej losem tych kilkuset wykolejeńców życiowych, wśród których znajduje się wiele jednostek zdolnych, które przy pewnej pomocy społeczeństwa, mogłyby stać się użytecznymi.

Sprawa budowy metro w Łodzi

Łódź, 17. 2. Rzucona w swoim czasie myśl wybudowania w ciasnej, przeludnionej i ruchliwej Łodzi kolejki podziemnej nie traci na aktualności. Kwestią tą żywo zainteresowała się Łódź. Reprezentacja miasta poruszyła tę kwestię na posiedzeniu miejskiej komisji finansowo-budżetowej. Mianowicie w czasie dyskusji nad budżetem Zarządu Miejskiego na rok administracyjny 1938/39 zgłoszono wniosek o wstawienie do budżetu kwoty 10 tysięcy zł na rzecz przeprowadzenia studiów nad sprawą budowy metro w Łodzi. Wniosek komisja przyjęła.

Kto płaci na pomoc zimową

Łódź, 17. 2. — Składkami na pomoc zimową obciążeni są wszyscy w równej mierze: przemysł, handel, rzemiosło i wolne zawody.

Jak się jednak okazuje Żydzi, choć narówni z innymi obywatelami korzystają z pomocy zimowej, nie kwapią się wcale z płaceniem na ten cel i największe właśnie zaległości wykazuje handel, gdzie dominują Żydzi, a jak poza tym mogliśmy stwierdzić, właśnie wyłącznie Żydzi zalegają z płaceniem.

Zniszczenie tablicy Zamenhofa w Krakowie

Kraków (PAA) Niewykryci do tej pory sprawcy usunęli tablicę pamiątkową Zamenhofa, znajdującą się na jednym z domów przy ul. Zamenhofa.

Luty
18
Piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Symeon b. m.
Sobota: Konrad w.
Kalendarz słowiański
Piątek: Wielosława
Sobota: Czcisław bł.
Słońca: wschód 7,04
zachód 17,10
Długość dnia 10 g. 06 min.
Księżyca: wschód 22,21
zachód 8,01
Faza: 4 dzień po pełni

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Stekel-Limanowskiego 37 Jankielewicz (Żyd) Stary Rynek 9. Stanielewicz Pomorska 91. Borkowski. Zawadzka 45. Głuchowski. Narutowicza 6. Hamburg S-ka. Główna 50. Pawłowski. Piotrkowska 307.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10
Straż ogniowa 8.

TEATRY

Teatr Polski — „Dr Berghof".
Teatr Kameralny — „Papa".
Teatr Popularny — „Szczęście Frania".

KINA

Capitol — „Ich stu ona jedna".
Corso — „Kid Galahad".
Ikar — „Od wtorku do czwartku" i „Dzieci ulicy".
Metro — „Kapitan Taylor".
Mimoza — „Nieznośna dziewczyna" i „Diabły wybrzeży".
Oświatowy - Słońce — „Ada to nie wypada" i „Pan Twardowski".
Palace — „Wzgardzona".
Przedwiośnie — „Kościuszko pod Racławicami".
Rialto — „Przy drzwiach zamkniętych".
Stylowy — „Na Sybir".

KOMUNIKATY

Wycieczki z Gdańska do Łodzi. Liga Morska i Kolonialna w Łodzi poinformowała referat prasowy Zarządu Miejskiego w Łodzi, że dnia 19 lutego rb. przybędą do Łodzi dwie wycieczki z Gdańska. Pierwsza z nich będzie wycieczka chóru śpiewaczego im. św. Cecylii, licząca 60 osób. Przybędzie ona do Łodzi o godz. 7.44.

Druga wycieczka uczniów szkoły handlowej i powszechnej, licząca 100 osób i personel nauczycielski.

Obydwie wycieczki zwiedzą Łódź, zapoznają się z zakładami przemysłowymi I. K. Poznańskiego, Widzewskiej Manufaktury, Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i L. Grohmana oraz ważniejszymi obiektami Łodzi.

Referat Turystyczny Zarządu Miejskiego zapewnia wycieczkom noclegi i tanie przejazdy.

Podziękowanie. Zarząd Oddziału Grodzkiego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Łodzi składa Przedstawicielom Urzędu Wojewódzkiego, Starostwa, Zarządu Miejsk., Policji Państwowej, Duchowieństwu, Dyrekcji K. E. Ł., delegacjom organizacyj wojskowych, stowarzyszeń, cechów, wykonawcom programu Akademii Morskiej, wszystkim, którzy swoim udziałem w uroczystościach w dn. 13 lutego rb. lub współpracą uczcili pamiętną rocznicę dojścia Wojsk Polskich do morza — najserdeczniejsze wyrazy podziękowania.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Walne zebranie członków L. M. i K. Zarząd oddziału Grodzkiego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Łodzi przypomina, że w sobotę, dnia 19 lutego rb. w lokalu Towarzystwa Kredytowego (ul. Pomorska 21) odbędzie się doroczne walne zebranie członków.

KRONIKA MIEJSCOWA

Blisko 1400 dzieci doprowadzono do Izby Zatrzymań. Powiększenie pogotowia opiekuńczego dla dzieci przez przeniesienie do odpowiedniego pomieszczenia oraz udział Zarządu Miejskiego w uruchomieniu Izby Zatrzymań dla dzieci, znajdującej się pod zarządem komendy policji państwowej, umożliwiły rozpoczęcie akcji opiekuńczej nad dziećmi bezdomnymi, opuszczonymi, pozbawionymi należytej opieki. Że tego rodzaju instytucja była potrzebna — świadczy liczba dzieci, doprowadzonych do Izby przez żeńską policję mundurową.

W okresie od 8 czerwca 1937 roku do 26 stycznia 1938 roku doprowadzono blisko 1400 dzieci. Z liczby tej Zarząd Miejski przyjął pod swoją opiekę 120 dzieci, pozbawionych prawnych opiekunów.

10 tys. osób w domach noclegowych. Wydział opieki społecznej Zarządu Miejskiego w Łodzi w miesiącu grudniu ub. r. umieścił w domach pracy dobrowolnej 11 osób. Odzież wydano 16 osobom dorosłym i 4 dzieciom.

Z noclegów w okresie grudnia ub. roku korzystało blisko 10 tys. osób.

Zebranie publiczne Str. Narodowego

Łódź, 15. 2. — W dniu 20 bm. o godz. 10,30 w sali kina przy ul. Chrobrego 10 odbędzie się publiczne zebranie Stronnictwa Narodowego, na którym referaty pt. „Wpływy polityki żydowskiej" wygłoszą adw. Franciszek Szwajdler, red. Leon Trella

Wstęp wolny dla wszystkich Polaków.

Milion zł na utrzymanie dróg

Z posiedzenia łódzkiej Rady Powiatowej

Łódź, 17. 2. W sali Rady Miejskiej w Łodzi przy ul. Pomorskiej odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej łódzkiej przy udziale 44 przedstawicieli z 16 gmin i 4 miast niewydzielonych z powiatu łódzkiego.

W dyskusji nad budżetem przedstawiciele wsi podnosili niedostateczność akcji pomocy rolnikom poszkodowanym przez posuchę i gradobicie. Podniesiono konieczność zbudowania specjalnych domów noclegowych, gdyż przygodni wędrowcy nocują w mieszkaniach i przynoszą choroby zakaźne.

Uchwalony budżet na rok 1938/39 zamyka się sumą 1.402.201 zł; wydatków zwyczajnych 860.902 zł i nadzwyczajnych 541.299 zł. Wyznaczono na administrację 87.308 zł, spłatę długów 21.318 zł, budowę i utrzymanie dróg 903.856 zł, na oświatę 19.200 zł, kulturę i sztukę 1.200 zł, zdrowie publiczne 37.130 zł, opiekę społeczną 11.480 zł, na popieranie rolnictwa 141.711 zł, na bezpieczeństwo publiczne 51.962 zł, na różne 70.501 zł.

Niewspółmiernie wysokie wydatki na drogi uzasadnione są wielkim obciążeniem dróg i koniecznością całkowitej przebudowy dróg Łódź—Brzeziny kosztem 120 tys. zł, Łódź—Szadek 90 tys. zł, Łódź—Balin—Turek 180 tys. złotych i ul. Tuszyńskiej na Chojnach 100 tys. zł.

Strajk 600 formiarzy trwa nadal

Łódź, 17. 2. W dniu 17 bm. w inspektoracie pracy odbyła się konferencja, w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla robotników zatrudnionych w formiarniach pończoch.

Robotnicy w formiarniach strajkują od kilku dni w liczbie około 600 ludz i domagają się podwyższenia płac o 15 pct. Konferencja warszawska nie dała wyniku, porozumienia nie osiągnięto, gdyż przemysłowcy żadnej podwyżki nie chcieli udzielić. Konferencję wobec tego odroczono bez wyznaczenia nowego terminu.

Pomnik Moniuszki w parku miejskim

Łódź, 17. 2. W sali Rady Miejskiej obradowała komisja finansowo-budżetowa.

Komisja przyznała patronatowi nad nieletnimi w Łodzi subwencję z funduszów miejskich w kwocie 3 tysięcy złotych na rzecz prowadzenia Domu Noclegowego.

Na wniosek wydziału zdrowia publicznego komisja uchwaliła przyznać szpitalowi dla psychicznie i nerwowo chorych „Kochanówka" pod Łodzią jednorazową subwencję z funduszów miejskich w kwocie 7.500 zł.

Na wniosek wydziału gospodarczego komisja umorzyła zaległą należność komornianą od 34 zmarłych lokatorów osiedla im. Montwiłła-Mireckiego w ogólnej kwocie zł 15.377,07.

W dalszych obradach komisja załatwiła sprawę przejęcia na rzecz Gminy Miejskiej Łódź od Manufaktury Wełnianej Karol Bennich w Łodzi darowiznę terenów ulicznych, położonych w Łodzi przy ul. Krzemienieckiej, ogólnej powierzchni 9 07 m kw. Komisja wreszcie załatwiła pozytywnie sprawę przyznania Związkowi Polskich Stowarzyszeń Śpiewaczych i Muzycznych Woj. Łódzkiego subwencji z funduszów miejskich w kwocie 5 tys. złotych na budowę pomnika Stanisława Moniuszki w parku miejskim im. ks. Poniatowskiego.

Jak gospodaruje Spółka Unger-Wajskopf?

Normalny zarobek określa się mianem zysku — Zatrudnianie kobiet w porze nocnej

Łódź, 17. 2. — Istnieje w Łodzi Pierwsza Spółdzielcza Tkalnia Zarobkowa, której działalnością winna się zainteresować nie tylko opinia publiczna, ale także właściwe czynniki nadzorcze. Kierownikiem technicznym tego zakładu pracy jest Żyd Unger, a kierownictwo handlowe spoczywa w rękach Wajskopfa, również Żyda. Spółka tych dwóch Żydów sprawuje dyktatorskie rządy w zakładzie i dysponuje dowolnie losem polskich mas robotniczych.

Każdy nowoprzyjęty do pracy robotnik musi wpłacić tytułem wpisowego od 10 do 25 zł jako udział i zobowiązany jest przepracować bez wynagrodzenia pierwsze osiem dni pobytu w zakładzie. Zasadniczo zwolnionemu z pracy robotnikowi winno się zwrócić sumę udziału i zapłacić za owe bezpłatnie przepracowane osiem dni. W praktyce jednak zwolnionym daje się jeno dwudziestozłotową „odprawę".

Jawnym nadużyciem jest wypłacanie tygodniowych zarobków częściowo w postaci normalnej płacy a częściowo w charakterze zaliczek „na poczet zysku". Te praktyki mają m. i. na celu zmniejszenie świadczeń na rzecz ubezpieczalni.

Za najmniejszy defekt w towarze dyrekcja każe sobie słono płacić i odrzuca błędami znaczone sztuki.

Zakład zatrudnia także wbrew wyraźnym przepisom kobiety w porze nocnej. Pracownicy Tkalni Zarobkowej z utęsknieniem oczekują chwili, kiedy właściwe czynniki kontrolne wejrzą bliżej w gospodarkę spółki Unger-Wajskopf. (wyg)

W żydowskiej niewoli

Łódź, 17. 2. Przedsmak żydowskiego „panowania" dają stosunki panujące już dziś na terenie żydowskich zakładów Widzewskiej Manufaktury, Konów. O tym patentowani i roszczący sobie prawo do wyłączności tytułu obrony proletariatu socjalkomuniści nic nie wspominają, a nawet nie stają w obronie pokrzywdzonego przez „księcia z Widzewa" — Kona, robotnika polskiego.

W czasie debat w związkach zawodowych, zebranie delegatów przyjęło uchwałę protestującą przeciw postępowaniu administracji żydowskiej Widzewskiej Manufaktury, która wydaliła polskiego robotnika z tej racji, że ośmielił się powiedzieć, że „żydowski kapitał przewodzi w Polsce i to nie tylko na terenie zakładów przemysłowych, jakie są w jego posiadaniu".

Oczywiście socjaliści uznali za stosowne umyć ręce i nie interweniować.

Napaść zwyrodnialców

Łódź, 17. 2. Dnia 16 bm. o godz. 23 na powracającą do domu 16-letnią Sabinę P. (Zielona 17) przy zbiegu ulic Łagiewnickiej i Dolnej napadło dwóch osobników, przemocą wciągnęło ją do bramy przy ul. Dolnej 34 i tam pod groźbą noża zmusiło do milczenia, zawiązało oczy apaszką i jeden z napastników dokonał gwałtu. Ponieważ ktoś nadchodził, bandyci zbiegli.

Zarządzony pościg doprowadził do ujęcia jednego z napastników, którym okazał się Jan Wyrwiński (Wawelska nr 16). Za drugim zbiegłym sprawcą napaści zarządzono poszukiwania.

Skład dyrekcji Tow. Kredytowego

Łódź, 17. 2. — W Tow. Kredytowym m. Łodzi przy ul. Pomorskiej odbyło się posiedzenie komitetu nadzorczego, na którym dokonano wyboru trzech dyrektorów Tow. Kredytowego.

Przewodniczącym dyrekcji wybrany został p. Byczkowski, dalszymi dwoma dyrektorami przemysłowiec Smarzyński i Maib.

Przewodniczący komitetu nadzorczego Neugebauer zgłosił rezygnację.

Skazanie narodowców

Łódź, 17. 2. — W ostatnią niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia zorganizowana została przez członków Stronnictwa Narodowego akcja bojkotowania i pikietowania sklepów żydowskich, m. in. w halach targowych i na targowisku przy ul. Piotrkowskiej 317. Policja często interweniowała i zatrzymała około 30 narodowców. Między zatrzymanymi byli Zygmunt Kaczmarek i Roman Miszczak. W pewnej chwili między Kaczmarkiem i Miszczakiem, a posterunkowym Kubiakiem doszło do sporu, w trakcie którego wyżej wymienieni postawili posterunkowemu szereg zarzutów.

Policjant Kubiak sporządził osobne doniesienie i obu pociągnięto do odpowiedzialności karnej za obrazę władzy.

Sąd Grodzki skazał Miszczaka i Kaczmarka po 1 miesiącu aresztu, zawieszając wykonanie kary na 3 lata.

Zasiłki pieniężne lub żywność otrzymało przeszło 5.500 rodzin. W grę wchodziły tu niezdolni całkowicie do pracy lub matki, obarczone drobnymi dziećmi. Razem na pomoc tego rodzaju wydatkowano nieomal 82 tys. zł.

Zaświadczeń o stanie materialnym wydano w okresie sprawozdawczym blisko 5 tys. osobom.

Na koszt miasta wydano 98 trumien oraz przeprowadzono 108 pogrzebów chrześcijańskich. Koszt tych pogrzebów w miesiącu grudniu wyniósł ogółem 2.761 zł.

Nowe ulepszenia w miejskim zakładzie kąpielowym. Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi informuje że w pierwszym Miejskim Zakładzie Kąpielowym, mieszczącym się przy ul. Wodnej róg Nawrot, przeprowadził inwestycje, polegające na zainstalowaniu w salach prysznicowej i łaźniowej tego zakładu 2 odmgławiaczy.

Zawdzięczając tym nowoczesnym kosztownym urządzeniom, sale prysznicowa i łaźniowa uwolnione zostały całkowicie od pary i mgieł, wywoływanych kąpielami, które od tej pory odbywać się będą przy powietrzu czystym i zdrowym.

Stan miejskich księgozbiorów. Do dyspozycji mieszkańców Łodzi pozostaje 9 wypożyczalni książek, w tym Miejska Biblioteka Publiczna przy ul. Andrzeja, Wypożyczalnia Książek przy ul. Rokicińskiej 1 oraz Rzgowskiej 74 wreszcie 6 wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży. Ogółem we wszystkich tych księgozbiorach jest 86 978 dzieł w 106 592 tomach.

Miejska Biblioteka Publiczna posiada 41 344 dzieł w 57 134 tomach, Miejska Wypożyczalnia Książek dla dorosłych przy ul. Rokicińskiej — 8 715 dzieł w 9 992 tomach, wypożyczalnia przy ul. Rzgowskiej — 3 007 dzieł w 3 324 tomach.

Miejskie wypożyczalnie książek dla dzieci i młodzieży posiadają ogółem 33 912 dzieł w 35 942 tomach.

KRONIKA SĄDOWA

Osławiony Brokman znów przed sądem. Przed Sądem Grodzkim odpowiadał osławiony na bruku łódzkim aferzysta, 48-letni Mojżesz Brokman. — Brokman wraz ze swym synem Szulimem przed niedawnym czasem skazani zostali po 1 roku więzienia, za wyłudzenie posagu od Jenty Man, którą syn Brokmana, gdy miała 15 lat, zniewolił, następnie zaś przed ustalonym terminem ślubu, podsunęli jej truciznę i spowodowali chorobę, by stworzyć pretekst, iż z winy Manów związek małżeński nie został zawarty.

We wrześniu 1937 r., gdy sprawa Brokmanów wyszła na jaw i wdrożono dochodzenie, Brokman zmuszał świadka Salę Wolf pod groźbą zabójstwa i pobicia do zmiany zeznań na swą korzyść. Z tej racji zarządzono nowe dochodzenie i w wyniku pociągnięto aferzystę do odpowiedzialności karnej. Sąd Grodzki skazał Brokmana na 10 mies. aresztu.

Przedpłata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34, kwartalnie zł 6,85. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce zł 3.00 (7 wydań). — Zagranicą od 3.00 zł do zł 5.40 (zależnie od kraju). Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Centrala Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149. Poczt. konto rozrachunkowe Poznań 3, nr kartoteki 03. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07.
Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91 — Za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz z Poznania

Żydzi „pikietują" Żyda

Wynikła z tego krwawa bójka żydowska

Warszawa. (NAI) Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że interesy wielu rzeźników żydowskich opierają się na sprzedaży mięsa „trefnego", które jest tańsze, jako „koszernego", które jest droższe.

Z tego powodu wybuchła wielka awantura na bazarze Różyckiego przy ul. Targowej na Pradze. Kontrolerzy rabinatu Majmon i Grinblat wykryli że Szmul i Gitla Cwajgowie sprzedają mięso „trefne" jako „koszerne", wobec czego stanęli przed jatką, aby ostrzegać pobożnych Żydów przed kupnem. Cwajgowie, nie mogąc ścierpieć takich „pikieciarzy" wynajęli kilku drabów, aby ci przepędzili rabinackich kontrolerów. Ci znowu zaalarmowali rabinat, skąd przybyła odsiecz. Doszło do krwawej bójki, którą z trudem zlikwidowała policja. (n)

Za namową kochanki wypędził żonę

Gehenna zdradzonej i maltretowanej kobiety

Sosnowiec, 17. 2. W ub. roku prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu otrzymała zawiadomienie, że niejaki Stefan Gajewski, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Perla 13, pastwi się w okrutny sposób nad swoją umysłowo chorą żoną, Zofią.

Wdrożone śledztwo potwierdziło treść doniesienia, przy czym na światło dzienne wyszły inne, niemniej sensacyjne szczegóły postępowania. Gajewski nawiązał swego czasu bliższe stosunki z Anielą Kopciówną, która po pewnym czasie wprowadziła się do jego mieszkania. Od tego czasu prawowita małżonka Gajewskiego poczęła przechodzić istne koło udręczeń. Kochankowie wynajdywali coraz to nowe tortury dla nieszczęśliwej kobiety: bili ją, morzyli głodem, a w końcu wypędzili ją z domu.

Bezdomna kobieta przechodziła prawdziwą gehennę: Spała po korytarzach, a jeść dawali jej litościwi sąsiedzi. W końcu Gajewska pod wpływem przeżyć poczęła zdradzać objawy choroby umysłowej. Kres jej cierpieniom położyła dopiero interwencja policji. Oboje kochanków aresztowano, a chorą Gajewską umieszczono w szpitalu dla umysłowo chorych w Rybniku.

Wyrodny mąż i jej kochanka stanęli w dniu 16 bm. przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Rozprawa została jednak odroczona z powodu niestawienia się Gajewskiej, która przebywa w Rybniku. Gajewskiemu i Kopciównej grozi kara do pięciu lat więzienia.

„Głos Pracy Polskiej"

Robotniczy tygodnik narodowy

Ukazał się numer pierwszy robotniczego tygodnika narodowego pt. „Głos Pracy Polskiej", wydawany przez sekretarza zarządu głównego „Pracy Polskiej", p. J. Bąkowskiego, redagowany zaś przez p. J. Matłachowskiego.

Numer pierwszy nowego pisma narodowego przedstawia się pod względem zarówno zewnętrznym, jak i treści całkiem okazale. Poza kilkoma zasadniczymi artykułami, tygodnik ten przynosi obfity przegląd działalności narodowej organizacji robotniczej „Pracy Polskiej" z całego kraju. Numer jest ozdobiony podobizną prezesa zarządu głównego Stronnictwa Narodowego, mec. Kowalskiego. Interesująco przedstawia się stały dział pt.: „Demaskujemy Marxa", rozprawiający się z „czerwoną" ideologią. Pismo zapowiada udzielanie stałych porad prawnych robotnikom.

W czasach wytężonej agitacji „czerwonego" frontu ludowego wśród mas robotniczych należy z uznaniem powitać ukazanie się pisma, które wypełnia dotkliwą lukę na odcinku robotniczym frontu narodowego.

Redakcja i administracja „Głosu Pracy Polskiej" mieści się w Warszawie, al. Jerozolimskie 17 m. 5. Cena egzemplarza wynosi zaledwie 10 gr.

S.

Polak pobił światowy rekord w szybownictwie

Warszawa (Tel. wł.) Pilot szybowcowy M. Offierski na motoszybowcu „Bąk" pobił rekord świata osiągając 4.680 m. Wystartował on o godz. 12,59 i przebywał w powietrzu 3 godziny. (w)

OGŁOSZENIA DROBNE

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,30.

1. DOMY-PARCELE

Sprzedam
dom czynszowy, dwie morgi ogrodu, powiatowe, sześć lokatorów. Fengler Józef, Poznań, — Źródlana 15. — 16. zd 82 198

Dom
rodzaj willi składem, wpłaty 10 tys., 14 000,— amortyzacji, dochód 2 800,— Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15 — 5. zd 82 388

Willę
nowa śródmieściu Poznania, dochód 3 420,— sprzedam 28 000,— wpłaty 15 000,— Gruszczyński, — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 17 a. zd 82 611

Kamienica
składem 2 900,— dochodu 26 000 wpłaty 6 000,— resztę trzydziestopięcioletnia amortyzacja. Nowak, Poznań, św. Marcin 22. zd 82 658

Kamienicę
dochodową ogrodem, wartość 23 tys. zamienię większą kamienice składem, dopłacam gotówką. — Nowak, Poznań, św. Marcin 22. zd 82 657

Nowy
dom dwupiętrowy na sprzedaż. Cena 10 000,— wpłaty 4 000,— reszta na 8 lat. Informacje Orędownik, Wronki. n 6739

6. OŻENKI

Panna
lat 38 szuka znajomości panów. Cel matrymonialny. Oferty Orędownik, Poznań zd 82 565

Przystojna
wdowa posiadająca kawiarnię, większe mieszkanie pozna odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty Orędownik, Poznań zd 82 519

7. SPRZEDAŻE

Sklep galanteryjny
w śródmieściu miasta Pabianic sprzedam. Oferty pod Orędownik, Pabianice. n 5 245

Tarcie zarobkowe
drzewa budulcowego większych i mniejszych ilościach wykonuje po cenach umiarkowanych:
Tartak Ludwikowo
p. Mosina. P 2911-7,47

Nieruchomość
dużą restauracja, urządzeniem zaraz tanio sprzedam. Wpłata według ugody bankowej. Garnizon, lotnictwo. Pośrednictwo nie wykluczone. Piotrowski, Świecie, Dworcowa 15. zd 82 644

1 200 samochodów
rozebranych używane części podwozie mleczarskie, opony najtaniej w firmie Autoskład, Poznań, Dąbrowskiego 89, telefon 85-14. dg 552-3

Piekarnia
w centrum Ostrowa, pewna egzystencja, 20 lat w jednych rękach jest od 1. 3. 38 do odstąpienia. Zgłoszenia Motyl, Ostrów, Szpitalna 2. n 6737

Reprezentacja
Motocykli

Phänomen — Wulgum — Becker Triumph — motorem Sachsa. — Światło elektryczne. Rejestracja jak rower tanio sprzedaje
Wul . Gum
Poznań Wielkie Garbary 8. P 35 055-50 133 4

Fryzjerski
zakład sprzedam okazyjnie aparatami lub próżny, światłem — 250,— zł. centrum. Oferty Orędownik, Poznań zd 82 734

Restaurację
dobrze prosperująca, centrum Poznania sprzedam z powodu choroby 2 500,— zł. Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 82 702

Sprzedam
sklep owocu, nabiału, mieszkanie duże przyległe ubikacje dzierżawa 70,— cena 700,— Adres Orędownik, Poznań zd 82 670

10. MAJĄTKI

Majątki
gospodarstwa, kamienice, domki, domy, cegielnie, dzierżawy, tartaki, parcele tamo Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15 m. 5. zd 82 387

Sześćdziesiątmorgowe
okolicy Poznania po Niemcu — kompletnie zagospodarowane, 10 tys. amortyzacja 6 000,— Kostencki, Poznań, Pocztowa 15 — 2. zd 82 675

11. KUPNA

Resztówki
dworkiem do 150 mórg, dogodna komunikacja, gotówką spiesznie poszukuje. Nowak, Poznań, św. Marcin 22. zd 82 659

18. DZIERŻAWY

Oddzierżawię
piekarnię w pełnym biegu. Łask, ul. Kilińskiego 41. zd 81 137

Plac
wydzierżawię dla chrześcian z braku chrześciańskiego składu materiałów budowlanych. R. Bojarski. Miechów. zd 81 090

Wydzierżawię
w Luboniu stajnie, mieszkaniem składnice, plac — na wszelkie przedsiębiorstwo nadające się najwięcej wymiane zboża, skład paszy. Oferty Orędownik, Poznań zd 82 514

350
buraczanych kompletnie zagospodarowanych, objęcie 18 000,— trzystamorgowe bez inwentarzy, objęcie 4 000,— Kostencki, Poznań, Pocztowa 15 — 2. zd 82 674

Siedemdziesiąt. morgowe
pszennej, żytniej, inwentarzem, zabudowaniem, objęcie 5 000,— wydzierżawię bez pośredników Nowak, Podlesie, powiat obornicki. Znaczek. zd 82 656

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Wychowawczyni
młoda z praktyką poszukuje posady do dzieci do lat 10. Zgłoszenia pod J. K., Wąbrzeźno, — Wolności 8. dg 721

Poszukuję
posady od zaraz do obsługi gości lub przy bufecie. Oferty Orędownik Poznań zd 82 237

Urzędnika
lub podwórzowego posady poszukuje, katolik, lat 33, z dobrymi poleceniami lub na mniejszy majątek jako samodzielny. Oferty Orędownik, Poznań zd 82 362

Borowy - bażantarnik
poszukuje posady od 1. 4. 1938 r. żonaty, wiek średni, dobry tępiciel drapieżników, energiczny. — Oferty Kurier Poznański zdg 82 710-11

Do p. mecenasa!
Doświadczony biuralista, stenotypista z maturą poszukuje pracy. Danek, Rejówiec Poznański ng 6733

Gorzelany
szuka stałej posady, świadectwa pierwszorzędne. Moroz, Maj, Wola, poczta Rogowo Żnińskie. zdg 82 364

EMULSJA ERBE-
z tranu norweskiego
odżywka witaminowa
dla dzieci i dorosłych
R. Barcikowski S. A. Poznań
ng 4332/6

Kawaler
po wojskowości szuka zaraz posady stróża fabrycznego, portiera lub inkasenta w poważnej firmie. Zgłoszenia Agentura Orędownika Wielichowo, pow. Kościan. n 6 740

Podwójna korzyść
doświadczony biuralista : korespondent matematyk, fizyk, gotowy do pracy. Danek, Rejówiec Poznański. ng 6734

27. WOLNE MIEJSCA

Potrzebuję
zaraz starszego samodzielnego czeladnika rzeźnickiego ale tylko na dłuższy okres czasu. Bernard Lidzbarski, mistrz rzeźnicki, — Piuck. zd 82 081

Ogrodnik
kawaler potrzebny 1. 3. 38. — skromny, dobre świadectwa, — Zgłoszenia kopie, pensja 40.— zł. Dom Lusówko, p. Tarnowo Podgórne, Poznańskie. zd 82 483

Odpadki
metali oraz lom żelazny stale kupuje, płace najwyższe ceny. — Nowak, Poznań, Polna 30. zd 82 543

Pomocnica
domowa tylko na wskroś uczciwa, pracowita, gotowaniem od 1. 3. potrzebna, pensja 25,— zł. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 82 588

Majątek
Popowo-Stare, poczta Bucz, powiat Kościan, poszukuje znającego kowalstwo, stelmachostwo — dwoma fornalami . zd 79 457

Włodarz
rolnik samotny na 300 mórg do dyspozycji 1. 3. Warunki, okolica Środa. Oferty Kurier Poznański zdg 82 541-2

Fryzjerski
pomocnik dzielny z językiem niemieckim potrzebny. (Podać warunki.) Śmiłowski, Nowy Tomyśl 3 Stycznia 29. zd 82 535

Uczeń
piekarski od zaraz potrzebny możliwie z praktyką. St. Kandulski, Wronki, ul. Poznańska 65. zd 82 709

Robotnik
18—20 lat do drogerii potrzebny od zaraz. Gwarancja. Oferty Orędownik, Poznań zd 82 676

Ceramik
majster z długoletnią praktyką, tylko doświadczony fachowiec i znajomością wszelkiego rodzaju wyrobami, zaraz potrzebny do prowadzenia cegielni parowej. Warunek: Akord z przejęciem gotówkowym. Produkcja ca. 3 000 000. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań d 898

Młodszy
pomocnik ogrodniczy potrzebny od 15. 3. Murowana Goślina. — ul. Polna 5. n 6 738

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Sobota, 19 lutego.

6.15 aud. poranne; **11.15** „Śpiewajmy piosenki"; **11.40** Grieg: — druga suita „Peer Gynt" (płyty); **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja popołudniowa; **15.30** wiad. gospodarcze; **15.45** „Jak zabawa — to zabawa" — karnawałowa audycja w wyk. zespołów dziecięcych; **16.30** pog. aktualna; **17.00** „Henryka Stoffels w życi . Rembrandta" — felieton; **17.15** recital fortepianowy Lelii Boussea". W programie muzyka francuska; **17.50** nasz program; **18.00** wiadomości sportowe; **18.10** pogadanka społeczna; **18.15** piosenki w wyk. Lucienne Boyer (płyty); **18.30** program na jutro; **18.35** audycja dla wsi; **19.00** audycja dla Polaków za granicą; **19.50** pogadanka akualna; **20.00** „Kwiaty polskie" — koncert rozrywkowy (ze Lwowa); — **20.45** dziennik wieczorny; **20.55** — pogadanka aktualna; **21.00** wielka wieczornica taneczna. Transmisja z Płocka. W przerwie i o godz. **22.00** „Moment musical" — skecz **22.50** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Katowice — **11.40** płyty z Warszawy; **13.00** koncert życzeń; **13.15** muzyka obiadowa. Wyk.: J. Dzikowska — śpiew, Chór męski huty „Pokój". Zespół mandolinistów „Echo" (Dąb); **14.35** zabawa u cyganów — (płyty); **18.10** sport; **18.15** „Konie na kopalni" — reportaż słuchowiskowy; **18.45** pog. aktualna; **18.55** program.

Kraków — **11.40—11.57** z twórczości M. Ravela (płyty); **13.45** koncert życzeń (płyty); **14.45** wiad. bieżące; **14.50** karnawał zwierząt C. Saint-Saensa (płyty); **15.15** — „Powstanie Chochołowskie" — (zbrojny czyn Górali z 46 roku); **15.25** wiad. gospodarcze. **18.10** — sport; **18.15** „O zabawach cechowych w dawnym Krakowie"; — **18.30** Muzyka Polska. Wyk. Kwartet smyczkowy Rozgł. Krak.; — **18.55** program.

Łódź — **11.40** płyty z Warszawy **15.00** o wszystkim; **15.10** utwory chóralne (płyty); **15.27** wiad. giełdowe; **18.10** sport; **18.15** pogadanka dla kobiet: „Przyjęcia bridge'owe"; **18.25** utwory na orkiestrę dęta (płyty); **18.45** rozmowa z radiosłuchaczami; **18.55** program.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

16.00 Berlin — Wesoły program popołudniowy. **16.25 Wiedeń** — Koncert życzeń. **17.00 Mediolan** — Koncert symfoniczny (tr. do Rzymu). **18.00 Koenigsw.** — Muzyka dwufortepianowa. **Lublana** — Koncert kwartetu wokalnego. — **18.30 Lipsk.** — Reportaż sportowy **Wiedeń** — Wesoła sobota (aud. regionalna). **19.15 Sztutgart** — Utwory Ravela. **19.25 Wiedeń** — „Tancerka Fanny Elssler z opt. Straussa. **19.30 Wrocław** — Konc. solistów. **Lahti** — Wieczór walców. **20.00 Berlin** — „Dertflinger" kom. muzyczna. **Kolonia** — Wieczór karnawałowy. **Lipsk** — Wesoła aud. karnawałowa. **Sztutgart** — Rozmaitości muzyczne. **20.30** — **Florencja** — Konc. rozrywkowy. **Praga** — Muz. rozrywkowa. **20.45 Sottens** — Konc. symfoniczny. — **Sztokholm** — Wesołe potpourri. — **21.00 Rzym** — „Andrzej Chenier" op. Giordana. **Tuluza** — Różne melodie operetkowe oraz melodie operowe Offenbacha. **21.10 Londyn Reg.** — Reportaż sport. z Pragi. **21.30 Wieża Eiffla** — Koncert symf. **Strassburg** — Konc. symfoniczny z udz. Honeggera (wiolonczelo). **Paris PTT.** — „Cyrulik sewilski" op. Rossiniego. **22.00** — **Sztokholm** — Muz. tan. **Sottens.** Rep. sportowy z Pragi. **22.15 Luksemburg** — Konc. symfoniczny z udz. sol. Collette Cras Ransman i Aleksandra Tansmana (fort.). W progr. m. i. symfonia „Eroica" Beethovena. **Wrocław** — Rep. sportowy **22.20 Koenigsw.** — Rep. sportowy. **Wiedeń** — Reportaż sportowy. **22.30 Frankfurt** — Rep. sportowy z Pragi. **Sztutgart** — Muz. taneczna z całego świata. **22.45 Lipsk** — Bal w operze drezdeńskiej. **23.00 Koenigsw.** — Muz. rozrywkowa (w przerwie reportaże sport. i inne). **23.05 Radio Paris** — Muz. symfoniczna. **23.20 Hilversum I** — Muzyka organowa, płyty i muzyka lekka. **24.00 Frankfurt i Sztutgart** — Koncert nocny, rozrywkowy z płyt. **0.30** — **Droitwich** — Lekka muzyka organowa.

Humor zagraniczny

— Janie, nie mogę zasnąć. Licz do tysiąca. (M)

(„Il Gazzettino", Wenecja).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 8. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr 200-149. Pocztowe konto rozrachunkowe Poznań 3, nr kartoteki 03.

44)

— Bo powiedziano mi, — rzekła Zuzanna bez zająknienia, — że jest rzeczą niebezpieczną zadać panu klęskę. Powiedziano mi też, że pańscy ludzie grozili już memu mężowi zamordowaniem.

— Pani powtarza jakieś niemądre plotki!

Zuzanna milczała. Czekała uparcie, póki Halz pierwszy nie przerwie milczenia.

— Więc? — powiedział wreszcie.

— Tylko tyle, — rzekła Zuzanna, mam rozległe stosunki w mieście. Skoro pan nie chce mówić ze mną otwarcie, będę usiłowała zrobić z nich użytek. Zwrócę się do policji.

„Daj-mi" Halz uśmiechnął się znowu:

— Policja, — powiedział, — nie interesuje się zupełnie tymi sprawami, pani Wellington!

— Ale naczelny komisarz policji nowojorskiej nie lubi gangsterów, — powiedziała, — po prostu tępi ich. gdzie tylko może.

Halz zmarszczył brwi. Zuzanna czuła, że jej strzał w próżnię nie chybił.

— Ile pani byłaby gotowa zapłacić, gdyby mecz się nie odbył? — spytał.

— Byłabym gotowa oddać pieniądze, które otrzymał mój mąż, — powiedziała.

— To nie wystarczy.

— Czy to nie lepiej, niż stracić pół miliona dolarów?

— Pani Wellington, — powiedział Halz, — jeżeli pani będzie mi mogła złożyć jutro dwieście tysięcy dolarów w gotówce, albo też w kontrasygnowanym czeku, że mogą zajść nieprzewidziane okoliczności.

— Dziękuję panu, — powiedziała, — rozważę pańską propozycję.

Była piąta, gdy wreszcie wróciła do domu. Natychmiast zamówiła rozmowę międzymiastową z ojcem, i to zarówno do jego biura w Chicago, jak i do domu w Lake Forest. Potem usiadła przy telefonie i czekała.

Była godzina siódma, gdy się odezwał dzwonek.

— Dobry wieczór, ojcze! — powiedziała.

— Hallo, Zuziu! — usłyszała jego głos.

— Ojcze! — rzekła, — właśnie wróciłam z podróży. Mam u ciebie stopięćdziesiąt tysięcy dolarów. Chcę je mieć tutaj jutro rano. Poza tym chciałabym pożyczyć od ciebie jeszcze pięćdziesiąt tysięcy.

— Co takiego!!? — wykrzyknął.

— Chcę zapobiec walce Jimmyego. Potrzeba mi dwustu tysięcy.

— Nie możesz tego uczynić, — powiedział, — twoje pieniądze nie leżą w gotówce. Ja ich nie mam.

— Sądziłam, że mam przecież własnych stopięćdziesiąt tysięcy?

— Ale nie w gotówce, — powiedział ojciec raz jeszcze.

— A w czym?

— W moim przedsiębiorstwie.

— Więc chcę je wyjąć! — rzekła Zuzanna.

— Nie możesz.

— A czy możesz mi je pożyczyć? — spytała.

— Zuziu! — powiedział ojciec, — gdyby Jimmy nie zdecydował się na tę walkę, nie miałabyś złamanego szeląga. On uratował przedsiębiorstwo. Ale w tej chwili nie dysponuję zupełnie gotówką.

— Więc on walczy dla pieniędzy? — spytała Zuzanna.

— A o coby walczył? — rzekł ojciec, — wydobył te pieniądze, żeby uratować mnie od ruiny. To jedyny powód, dlaczego zdecydował się stanąć w ringu z Brońskim.

— I ja nie mam żadnych pieniędzy?

— Nie masz gotówki, — poprawił ją ojciec, — w rzeczywistości bowiem jesteś współwłaścicielką jednego z najlepszych przedsiębiorstw Środkowych Stanów. Ty, oraz Jimmy i Jake! Wydostaniesz z tego kiedyś około miliona dolarów. Ale w tej chwili nie masz nic gotówki.

— W porządku, ojcze, dziękuję — powiedziała i odwiesiła słuchawkę.

Rzuciła się na kanapę w jadalnym pokoju i ukryła twarz w dłoniach. Więc o to chodziło! Nie dlatego powrócił Jimmy w ring, że kochał bardziej walkę, niż ją. Zdecydował się na to, ponieważ sądził, że on jedyny może zdobyć te pieniądze.

Dlaczego więc Jake nie powiedział jej o wszystkim? Widocznie czuł się związany słowem, aby zachować tajemnicę.

I niebezpieczeństwo wcale nie polegało na tym, że Jimmy będzie straszliwie pobity, że będzie miał kalafiorowe uszy i całą resztę życia mówić będzie zachrypniętym głosem. Niebezpieczeństwo było w tym, że ludzie „Daj-mi" Halz zrobią mu jakąś krzywdę.

Zuzanna stanęła na równe nogi. Teraz nie był czas po temu, aby płakać. Zdjęła słuchawkę telefonu i podyktowała depeszę do Halza:

„Rozmyśliłam się stop. Nie zapłacę panu ani grosza stop. Nie cofnę się przed żadną ostatecznością stop. Zobaczymy!"

Potem zadzwoniła do Sylvii Tarrant.

— Sylvio! — powiedziała. — Jak wysoko sięgają twoje znajomości w departamencie policji Stanów?

— W ogóle nie sięgają, bo nikogo tam nie znam. Ale moi znajomi dziennikarze mają moc znajomości. Zorientuję się niezwłocznie i zadzwonię ci.

W oczekiwaniu na wiadomości od Sylvii, Zuzanna zadzwoniła jeszcze do Joe Rileya i opowiedziała mu o wszystkim.

— Zabiorę się zaraz do telefonowania na wszystkie strony, — odpowiedział, — i dam ci znać, co osiągnąłem.

„DAJ-MI" GROZI

Hrabia niespokojnym krokiem przemierzał tam i na powrót ubieralnię i rozmyślał, gdzie może być Zuzanna w tej chwili. Układał w myślach słowa, w jakich chciał jej powiedzieć, jak się naprawdę rzeczy mają, dlaczego musiał ją wywieść w pole, i że nie było innego wyjścia.

— Połóż się, człowieku, — uspokajał go Barney, — i przestań się martwić. Masz jeszcze dwadzieścia minut czasu, a może nawet jeszcze więcej.

Hrabia wyciągnął się na stole do masażu. Było już pół do dziewiątej. Z daleka dochodziły go wrzaski. Na ringu w środku stadionu odbywała się ostatnia z walk pokazowych dzisiejszego wieczoru. Zmusił się do tego, aby rozluźnić każdy mięsień.

Drzwi się otwarły i przez szparę jakiś policjant wsadził głowę.

— Pan Halz, — zapowiedział.

— Dobra, dobra, niech wejdzie, — rzekł Jake.

„Daj-mi" Halz wszedł i swobodnie przysunął sobie krzesło.

— No, jak pan się czuje, hrabio? — spytał.

— Jestem zdenerwowany, — odpowiedział zapytany, — nienawidzę tego czekania, jestem już gotów ruszyć naprzód.

— Spodziewa się pan zwycięstwa? — rzekł Halz.

Hrabia uniósł się na łokciach.

— Owszem, — powiedział, — myślę, że zwyciężę.

— W pańskim interesie mam nadzieję, że pan przegra, — odrzekł Halz. — Co do mnie, nie zrobi mi to wielkiej różnicy. Postawiłem co prawda dużo pieniędzy na Brońskiego, ale gdybym je miał stracić, to mnie to jeszcze nie zrujnuje. Gotów jestem stracone pieniądze zapisać na dobro zdobytego doświadczenia.

— To bardzo ładnie z pańskiej strony, — rzekł hrabia.

— Gorsza sprawa jest z tym, — ciągnął dalej Halz, — że wielu spośród owych podziemnych szczurów nie będzie może tego samego zdania co ja. Oni zastawili się aż do ostatniej koszuli, aby tylko postawić na Brońskiego. Nie spodoba się im perspektywa, że stracą wszystko. A nawet może ich to skłonić do jakichś nieopatrznych czynów.

— Innymi słowy, — rzekł hrabia, — pan mi grozi. Próbuje pan poprawić to, co się nie udało Schwartzowi i Ferrariemu. Chce mi pan wytłumaczyć, że jeżeli zawczasu nie dam nura z ringu, pańscy ludzie załatwią się ze mną raz na zawsze.

— Bynajmniej nie grożę panu. — odpowiedział Halz, — chciałem pana tylko przestrzec.

— Panie „Daj-mi", — rzekł hrabia, — pan mnie strasznie nudzi.

Halz z godnością podniósł się z krzesła i wyszedł z pokoju.

MECZ HRABIA — BROŃSKI

Hrabia stał wyprostowany, mierząc wzrokiem Brońskiego po drugiej stronie ringu. Barney owijał jego ręce bandażem, a Jake obok nich rozglądał się po stadionie.

— Sędzią w ringu jest „Okręt" Brown, — odezwał się Barney, — on mi napewno każe jeszcze raz bandażować. No, ale przynajmniej czas prędzej mija w ten sposób.

Na ringu tymczasem przedstawiono obu publiczności: jednego jako mistrza świata, broniącego tytułu, drugiego jako ubiegającego się o tytuł. Hrabia oparł się o liny, czekając na przyjście sędziego Browna. Nadszedł wreszcie wielki, potężny mężczyzna w białych spodniach i sportowej koszulce z krótkimi rękawami. Wzrostowi i silnej budowie zawdzięczał właśnie przezwisko „Okręt".

— Pokażcie no bandaże, — powiedział.

Barney związał dłoń hrabiego pod jego badawczym wzrokiem.

— W porządku, — rzekł „Okręt" Brown.

Barney nałożył hrabiemu rękawice i wygiął je umiejętnie tak, aby nad kostkami nie pozostała fałda. Potem przyklęknął i zawiązał sznurowadła pętlą marynarską.

— W porządku, chłopcze, — powiedział wreszcie, — a teraz tylko spokojnie, póki nie zobaczysz, jaki on właściwie jest, i uważaj na jego prawą!

Hrabia podszedł na środek ringu, aby wysłuchać wskazówek sędziego. Potem zabrzmiał gong. Broński zbliżał się w właściwej sobie, przygarbionej postawie, uniesionymi rękoma kryjąc głowę po jednej i drugiej stronie. Hrabia lewym, prostym uderzeniem rozpoczął walkę. Broński przygarbił się jeszcze bardziej. Ale hrabia wyprostował go twardym ciosem z prawej w szczękę.

Broński ruszył naprzód, jakby wcale nie poczuł ciosu. Hrabia uderzył lewą. Broński szedł naprzód. Hrabia znów uderzył. Potem spudłował prawą, a Broński szedł naprzód i atakował. Hrabia uniknął prawej Brońskiego i sam wystrzelił prawą. Słyszał okrzyki tłumu. Dostrzegł krwawe pasmo, ściekające z nosa Brońskiego. Teraz walczył ostrożniej. Było podejrzane, że tamten nie osłaniał się prawie. Musiał mieć jakieś inne zamiary. Czekał widocznie na sposobność.

Gdy gong zabrzmiał, hrabia wciąż jeszcze badał tylko przeciwnika i starał się poznać jego silną stronę.

Siadł na swoim krzesełku, a Barney wymachiwał ręcznikiem, Jake zaś masował mu nogi.

— Tylko spokojnie, chłopcze, — przemawiał Barney, — spokojnie i patrz, co w nim właściwie tkwi.

Hrabia patrzył i badał przez całą drugą rundę. Odczuwał w zwarciach olbrzymią siłę Brońskiego. Na ramiona jego spadały ciosy, które by go mogły powalić, gdyby trafiały w bardziej czułe miejsca. Ale przeciwnik jego wydawał się zawsze jeszcze powolny i tępy.

Przez całą trzecią rundę hrabia skoncentrował atak na prawe oko Brońskiego. Bezustannie uderzał w to jedno miejsce. Niebawem dostrzegł, że przeciwnikowi puchnie twarz z tej strony. Gdy dzwonek zabrzmiał, prawe oko Brońskiego było niemal zupełnie zamknięte.

— Teraz drugie, — powiedział Barney w przerwie, — zamknij mu drugie oko.

Hrabia pracował nogami, tańczył prawie. Kilka potwornych, z rozmachem wyrzuconych ciosów Brońskiego chybiło celu i za każdym razem, gdy Broński chybiał, hrabia uderzał pozwalając się tamtemu nadziać z całym własnym rozmachem na jego pięść. W ciosach Brońskiego była potęga: hrabia czuł ich siłę na swoich ramionach i rękach. Ale, jak dotąd, ciosy nie zdołały trafić lepszego celu.

I znów hrabia mierzył wzrokiem Brońskiego poprzez szerokość ringu. Asystenci usiłowali mu otworzyć prawe oko przy pomocy lancetu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Siadł na swoim krzesełku, a Barney wymachiwał ręcznikiem...

Człowiek, który rozciął kontynent amerykański

Pułk. Goethals twórca kanału Panamskiego — 25-lecie historycznej chwili w Białym Domu

Mija 25 lat od chwili, kiedy ówczesny prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Woodrow Wilson, przez naciśnięcie na złoty guziczek w Białym Domu w Waszyngtonie wysadził w powietrze na odległość 3 tys. mil tamę Camboa, ostatnią,

która dzieliła wylot kanału Panamskiego od otwartego morza.

Kontynent amerykański był rozcięty. Dwa oceany został połączone. Człowiekiem, który dokonał tego gigantycznego dzieła był pułk George Goethals.

W marcu 1907 pułk George Goethals, z korpusu inżynierskiego Stanów Zjednoczonych otrzymał nominację na kierownika budowy kanału Panamskiego z dyktatorskimi wprost kompetencjami. Budowa kanału była już wówczas w Stanach

zagadnieniem narodowym.

Przed Goethalsem do przebicia przesmyku Panamskiego zabierali się już trzej ludzie, Francuz Lesseps i dwaj Amerykanie. Wysiłek Lessepsa, który wsławił się budową kanału Sueskiego,

zakończył się niebywałym skandalem finansowym,

który ciułacze francuscy przypłacili sumą około 3 miliardów franków. Projekt Lessepsa rozbił się głównie o trudności, jakie nastręczała pomyślana przez niego budowa kanału na wysokości poziomu morza.

Na planie pojawiają się Stany Zjednoczone, które nabywają od Francji prawa budowy kanału za sumę 40 milionów dolarów. Lecz cesji tej

nie uznała Kolumbia,

przez której terytorium kanał miał być przeprowadzony. Zaczęto rozważać plan przebicia kanału przez republikę Nikaragua. Lecz plan ten rozbił się o

wulkaniczny charakter terenu.

W tym właśnie czasie wybuchła rewolucja w Kolumbii, w następstwie czego stan Panama ogłosił swoją niezawisłość. Stany już po 3 dniach uznały nowy rząd Panamy i zapewniły sobie prawa budowy kanału.

Lecz i Amerykanów

prześladowało nieszczęście,

jakiego ofiarą stał się Lesseps. Wobec zbliżającej się katastrofy, kierownik budowy kanału, inż. John Wallace porzucił swoje stanowisko, następca jego, John Stefens, również zawiódł. Ameryce groziła także „panama".

Szczęśliwym trafem zwrócono przypadkiem uwagę na pułkownika korpusu inżynierskiego, Goethalsa. Pierwszym jego dziełem było

oczyszczenie z moskitów straszliwych trzęsawisk i bagien

na trasie kanałowej i stworzenie warunków higienicznych dla armii robotniczej. Poza tym zarzucił on szalony pomysł Lesspesa — wybudowania kanału na wysokości poziomu morza. Zamiast przebijać się przez góry, Goethals pokonał je za pomocą systemu śluz, wyrównując w ten sposób różnicę poziomu Oceanu Spokojnego i Atlantyckiego.

Dnia 10 października 1913 dzieło Goethalsa stoi przed ostatnim etapem. Prezydent Wilson z Białego Domu zapala ładunek dynamitowy, który wysadza w powietrze ostatnią tamę, dzielącą już gotowy kanał Pacyfiku.

Woda oceanu zalewa koryto kanału i łączy Wschód z Zachodem.

Pułk. Goethals zostaje pierwszym gubernatorem strefy kanałowej i doktorem honorowym uniwersytetów w Nowym Jorku i Princentown. Jako 60-letni mężczyzna piastuje on urząd generalnego kwatermistrza armii amerykańskiej w wojnie światowej.

Zmarł w roku 1928, opromieniony aureolą bohatera narodowego. Dzisiaj Ameryka ceni kanał Panamski więcej, niż człowiek źrenicę w oku. (Kk)

Zorzę polarną nazywają w Skandynawii brodą boga wojny

Widzieliśmy niedawno zorzę polarną. Nie dała nam się wprawdzie podziwiać w całej swej okazałości, ale i tak wywołała zachwyt i duże zainteresowanie.

Powstanie zorzy polarnej w dawnych czasach różnie sobie ludzie tłumaczyli. Myśleli że jest ona odblaskiem wiecznych ogni, płonących na biegunach, albo, że są to świecące opary, unoszące się nad wielkimi zbiornikami słonej wody w krajach podbiegunowych. W średniowieczu bano się zorzy północnej. Zorza wedle zabobonnego twierdzenia była zwiastunem różnych klęsk, a przede wszystkim końca świata. Wedle skandynawskich legend zorza była brodą boga wojny Thora.

Jak wygląda zorza polarna, doskonale opisuje nam Nansen.

„Nic nie może być piękniejszego. Jest to kraj marzeń, nasycony najwspanialszymi barwami, jakie tylko można sobie wyobrazić. Jeden odcień przechodzi w drugi tak niepostrzeżenie, że w żaden sposób nie można powiedzieć, gdzie kończy się jeden, a zaczyna inny. Niema określonych kształtów, wszystko jest jedną barwną symfonią, bezdźwięczną, kolorastyczną melodią. Gdyby barwy były nieco jaskrawsze, nie byłyby już tak piękne. Niebo wygląda jak olbrzymia kopuła, błękitna w zenicie, ku dołowi stopniowo przechodząca w barwę zieloną, ta zaś we fioletową na horyzoncie. Po polach lodowych ścielą się chłodne błękitno-liliowe cienie; jaśniejsze różowe plamy znaczą miejsca, gdzie na wzgórkach drżą ostatnie blaski minionego dnia. Wysoko w górze, na błękitnej kopule, przyjacielsko mrugają gwiazdy, zsyłając pokój na ziemię. Na południu wisi wielki czerwony księżyc, otoczony żółtym pierścieniem i jasno-złote chmurki płyną po ciemno-błękitnym tle. A oto zorza północna potrząsa ponad niebem swą błyszczącą srebrzystą zasłoną, chwilami zmieniającą swą barwę to na żółtą, to na zieloną, to na purpurową. Zasłona ta rozszerza się i kurczy, a wreszcie rozpada się na drżące wstęgi błyszczącego srebra, ponad którymi wystrzelają słupy świetlistych promieni, i wszystko wreszcie znika. Lecz oto promienne języki zjawiają się w zenicie, jasne promienie wystrzelają z horyzontu, aż wreszcie wszystko roztapia się w poświcie miesięcznej i zdaje się, że słychać westchnienie ulatującego ducha. Tu i owdzie widać jeszcze drżące pasemka światła, nieokreślone jak przeczucie; jest to pył z błyszczącego płaszcza zorzy. Po chwili światło się rozprzestrzenia, wytryskują nowe błyskawice i widowisko rozpoczyna się na nowo".

Zorza polarna, jedyne piękne urozmaicenie nocy polarnych, w większości wypadków powstaje na wysokości 96-112 km nad powierzchnią ziemi. Wedle prof. Stoermera, zorza powstaje za sprawą promieni katodalnych. Promienie te składają się z drobnych naelektryzowanych cząsteczek, wysyłanych przez słońce z szybkością wielu tysięcy kilometrów na sekundę. Cząsteczki te są tak drobne, że kilka milionów ułożonych obok siebie nie wyniosłyby jednego centymetra. Magnetyzm ziemi przyciąga te promienie elektryczne do ciemnych obszarów naszej planety i dla tego najlepiej widzi się je w krajach arktycznych i antarktycznych. Według Birkenlanda zorza powstaje dzięki elektronom, wysyłanym przez słońce, które ulegają odchyleniu w polu magnetycznym ziemi. Istnieją różne kształty zorzy: łukowe, promieniste, koronowe, fałdowe i inne. Wiemy że w widmie światła zorzy polarnej, znajdują się wszystkie linie gazów składowych powietrza.

Jednak zorza północna kryje przed nami jeszcze dużo tajemnic, nad których odkryciem pracują i polscy uczeni którzy odbyli w tym celu naukową ekspedycję na Wyspę Niedźwiedzia. (K)

WIELKA PARADA PRZED CESARZEM JAPONII
Na błoniach Yoyogi w Tokio odbyła się wielka parada armii japońskiej przed mikadem (na zdjęciu na białym koniu).

Żywa mumia w Pradze Czeskiej

Od 20 lat choruje na tajemniczą chorobę

W jednym ze szpitali w Pradze Czeskiej przebywa od kilku lat człowiek, który zapadł na dziwną, tajemniczą chorobę. Stopniowo tkanki mięsne chorego kostnieją, zamieniając się w twardą, prawie kamienistą masę. Choroba rozpoczęła się przed 20 laty skostnieniem mięśni prawego ramienia. Stopniowo groźny ten proces objął szyję, barki, lewą rękę i nogi. Od 12 lat chory poddaje się leczeniu, przechodząc z jednej kliniki do drugiej, dotychczas bez rezultatu. W chwili obecnej nieszczęśliwy wygląda jak mumia, nie może ani usiąść, ani poruszyć głową. Oddech jego jest bardzo słaby, tak, że nie można nawet zauważyć ruchu klatki piersiowej. Jedynie mięśnie twarzy chorego oraz ręce zachowały pewną ruchliwość. Chory odżywia się przy pomocy sondy. Pokarmy trwalsze wprowadza do ust, posługując się długim, specjalnie dla niego skonstruowanym widelcem. Według opinii lekarzy, choroba jego powstała na tle nerwowym. Podobne wypadki zdarzają się niezwykle rzadko.

Misjonarz ratuje 300 tysięcy niewiernych Chińczyków

Pod takim tytułem gazeta (pogańska) dla dzieci szkół powszechnych „Shoyakushi shinbun" podaje artykuł, odnoszący się w słowach pełnych uznania dla katolickiego misjonarza w Szanghaju, ks. Jaquinot, który zabrał wielką ilość cywilnych Chińczyków z zagrożonego działaniami wojennymi miejsca i u japońskich władz wojskowych wyprosił, by oszczędzono miejsce schronienia uciekinierów. Władze wojskowe uwzględniły prośbę misjonarza i ludności tej nic się nie stało.

W dowód uznania bohaterstwa misjonarza, dowódca szanghajskiego frontu, gen. Matsui odwiedził ks. Jaquinot'a, podziękował mu i wręczył 10.000 yen dla biednych Chińczyków.

Wysłannik redakcji owej gazety podkreśla pokorę ks. Jaquinot'a, który przecież był sprężyną całej sprawy, jednak w sprawozdaniu całą zasługę przypisał armii japońskiej i jej wyrażał swą wdzięczność.

Ks. Jaquinot, b. oficer francuskiej armii, ma lat 59 a od lat 20 pracuje w Chinach. Był profesorem uniwersytetu „Aurora" w Szanghaju. W ślad za pismem dla dzieci i inne gazety rozpisały się o bohaterstwie katolickiego misjonarza.

(P. D. R. W.)

Najdłuższa autostrada na świecie

Będzie miała 21 tys. kilometrów długości i połączy Alaskę z Buenos Aires

W niezadługim czasie oddaną zostanie do użytku najdłuższa autostrada na świecie, łącząca Fairbanks n. Alasce z Buenos Aires. Droga ta, długości 21 tys. kilometrów, otrzyma nazwę „Autostrady Pacyfiku". Poprzez śnieżne stepy Alaski, wzdłuż malowniczych brzegów zachodnich Ameryki Północnej nowa autostrada przejdzie przez Meksyk, przecinając stolicę tego kraju, i dalej połączy poszczególne republiki Ameryki centralnej i południowej, dochodząc do Valparaiso w Chile. Stąd autostrada pójdzie w kierunku wschodnim poprzez Kordyliery i zakończy się w Buenos Aires nad Atlantykiem. W chwili obecnej prowadzone są intensywnie prace nad ukończeniem argentyńskiego odcinka tej drogi, który powinien być gotów na wiosnę roku przyszłego. Nie jest wykluczone, że otwarcie „Autostrady Pacyfiku" nastąpi równocześnie z otwarciem wystawy światowej w Nowym Jorku.

IDYLLA MAŁEŃKA, TAKA NA DALEKIEJ PÓŁNOCY W ALASCE

Idylla wśród zwierząt

W dolnym biegu Łaby trwa od kilku dni silna powódź. Okoliczne wioski stoją prawie całkowicie pod wodą, która zalała lasy i pola. Zwierzęta leśne, chroniąc się przed powodzią, skupiły się na małym wzgórzu obecnie otoczonym dokoła wodą. Na tym skrawku ziemi żyją od tygodnia prawie w najprzykładniejszej ze sobą zgodzie zając i lis, borsuk i kuna itd. Zwierzętami zaopiekowała się miejscowa ludność, przywożąc im w łodziach pożywienie.